Nr. 234. Sobota 11 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29go września b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Artura hr. **Potockiego** na prezesa Rady powiatowej w Chrzanowie, a Tadeusza **Langiego** na prezesa Rady powiatowej w Ropczycach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 października.

Rezultat wyborów pruskich stanowi nową illustracyę do tej szczególnej anomalii, że w państwie parlamentarnie rządzonem i posiadającem wyborców świadomych znaczenia takiego aktu politycznego jak wybory, jeden mąż stanu osobistą powagą swoją rozstrzyga o kierunku polityki, zmienia na zawołanie większość parlamentarną, jednem słowem rządzi absolutnie. Jak ks. Bismarck życzył dziś sobie, tak wybierała ludność Prus, a jeżeliby jutro wydał hasło, że mają być wybierani tylko kandydaci liberalni, pobite dziś na głowę stronnictwo wróciłoby napowrót do steru. Na wstępie swojej karyery ks. Bismarck zaimponował świata tem, że wbrew woli parlamentu, nawet mimo jego stanowczego oporu, całe lata prowadził politykę niesympatyczną dla ludności, bo wojowniczą, i dopiął celu w zupełności. Dzisiejsze postępowanie ks. Bismarcka może jednak jeszcze więcej imponować, bo nie było dotąd przykładu, aby naczelny minister w państwie konstytucyjnem z taką nieograniczoną swobodą zmieniać mógł stosunek stronnictwa w parlamencie, aby ogół wyborców tak niewolniczo go słuchał mimo przestróg swoich wypróbowanych weteranów parlamentarnych.

Osobista powaga ks. Bismarcka sprawia, że w Prusiech wszelkie zwroty polityczne dokonywują się bez trudnych przejść i przesileń. Prusy nie znają teraz przesileń gabinetowych w takiem znaczeniu, w jakiem wyraz ten pojmowany jest w całym świecie. Ks. Bismarck bowiem traktuje ministrów tylko jako urzędników powołanych do wykonywania jego rozkazów, a ministrowie sami zastosowują się do tej roli. Widzieliśmy niedawno, jak szybko i gładko przychodziły do skutku demisye nawet takich ministrów jak dr. Falk, którego z początku uważano za twórcę i właściwego reprezentanta nowego kierunku na polu kościelno-politycznem. Wystarczyło jedno skinienie ks. Bismarcka, a cały dawny gabinet pruski uległ zupełnemu przekształceniu i ani na chwilę kwestya nie stanęła tak, żeby cesarz Wilhelm miał do wyboru między demisyą kanclerza a demisyą tego ministra, którego on pozbyć się pragnął. Nikt tak nie pojmował tej kwestyi, ani cesarz Wilhelm, ani ks. Bismarck, ani nawet dr. Falk, a przecież w normalnych stosunkach konstytucyjnych tak koniecznie przedstawiać się powinna kwestya gabinetowa.

Tryumfujący dziś w Prusiech konserwatyści i ultramontanie nie mają wcale przed sobą przyszłości tak świetnej, jakby się zdawało po wyśmienitym dla nich przebiegu akcyi wyborczej. Stanowią oni niezaprzeczoną większość w nowym parlamencie, ale co znaczą prawa większości tam, gdzie naczelny minister rządzi niemal absolutnie? Ks. Bismarck w niejednej kwestyi uczyni zadość życzeniom nowej większości, bo sam jej potrzebował do wykonania swoich planów ekonomicznych, ale powolnym jej nie będzie właśnie w kwestyi najważniejszej. Z leniwego toku rokowań z Watykanem wypływa, że kanclerz stawia trudności, że mianowicie co do ustaw majowych nie chce uczynić ustępstw, któreby tłómaczone być mogły kapitulacyą lub upokorzeniem się władzy państwowej wobec kościelnej. A właśnie te ustępstwa uważane są w Watykanie za niezbędne, za punkt wyjścia do ułożenia formalnego *modus vivendi*. Centrum będzie musiało umiarkować swoje wymagania, bo pobite dziś na głowę stronnictwo narodowo-liberalne, mimo tych przykrości i upokorzeń doznanych od ks. Bismarcka w każdej chwili gotowe jest ofiarować mu swoje usługi i za zwrotem utraconego dziś stanowiska popierać będzie z właściwym sobie serwilizmem nawet takie pomysły kanclerza, o których przed wyborami słyszeć nie chciało.

KORESPONDENCYE

Paryż, 7 października.

(*B*) Na horyzoncie politycznym mało jest w tej chwili interesujących zjawisk, dawne zaś przedmioty, do znudzenia już obrobione przez pp. ministrów i ich dziennikarskie organa, nie dają świeżego materyału do rozpraw. Jedynym groźnym punktem, który jawi się w niedalekiej przyszłości jako źródło wewnętrznych rozpraw, a w rezultacie jako niebezpieczna, groźna piorunami burza, jest kwestya ogólnej amnestyi, do której widocznie zbliżamy się w prostej linii. Za kilka miesięcy Nowa Kaledonja, Szwajcarya i Anglia powrócą nam nietylko armię ale i dowódzców komuny. Nie będzie tu już mowy o przebaczeniu „zbłąkanym" i przyjęciu ich z otwartemi rękami, ale o naczelnych mordercach i podpalaczy, którzy wrócą tu z całym zapasem nienawiści, żądzy zemsty i ducha zniszczenia.

Nie przesadzamy bynajmniej. Kiedy *la Marseillaise*, biorąca swoje natchnienia od p. Rochefort, domagała się ogólnej amnestyi, czyniła tylko zadość swojej roli, spełniała swoje założenie, z którem się nigdy nie taiła. Dziennik ten został założony i puszczony w świat dlatego tylko, żeby wmówić w tę przynajmniej część narodu, u której do rozumu odzywać się nie można, że wszyscy, co w jakikolwiek sposób przyłożyli rękę do działań komuny, są bohaterami i męczennikami. Od sześciu miesięcy dziennik ten spełnia swoje założenie z nieustającą gorliwością, choć nie zawsze zgodnie z głosem sumienia. Mogliśmy się niepokoić tą agitacyą, ale dziwić się nie mieliśmy prawa.

Ale dziś musimy się dziwić i prawie trudno nam uwierzyć, choć to jest dotykalne, że organ ministeryalny, dziennik mający tak bliskie stosunki z p. prezesem Izby deputowanych, występuje od razu w tym samym duchu i ogłasza, że ogólna amnestya jest jedynym rozumnym, prawdziwie politycznym krokiem, na który rząd powinien się niezwłocznie zdecydować.

Oto, co *Rep. Française* powiada w tym przedmiocie: „Powtarzamy, że amnestya częściowa musi za sobą pociągnąć ogólną amnestyę; doświadczenie już zrobione; powrót pierwszych amestyonowanych jest rękojmią reszty. Interes republiki zgadza się z tem, czego domagają się sprawiedliwość i ludzkość. Kilka dni temu w Lyonie na placu Ferreaux pan Jules Ferry proklamował najdoskonalszą jedność stronnictwa republikańskiego, i miał zupełną słuszność, ale jest jedna kwestya, która, jeżeli rząd nie zachowa w tym względzie potrzebnej ostrożności, mogłaby najzupełniej rozdzielić to wielkie stronnictwo, a jest to kwestya amnestyi. Wybory w Bordeaux powinny tu posłużyć za naukę. Nie trzeba pozwolić, żeby podobna sytuacya ponowiła się. Należy zlikwidować zupełnie przeszłość, trzeba, żeby republikanie wszystkich odcieni złączyli się silnie przeciw stronnictwom monarchicznym, zorganizowanym pod kierunkiem klerykalizmu."

Jeżeli dla zapewnienia sobie trwałości republika potrzebuje koniecznie czynnego współdziałania ludzi, którzy spalili Paryż i wymordowali zakładników, to przyznamy się,

---

LISTY PARYSKIE

LXIII.

Opera *de jure* i *de facto*. Halanzier i Vaucorbeil. Powrót klaki. Jej historya i organizacya. Anegdota o Rogerze. Lawina nowości teatralnych. Sztuki, o których warto nie pisać i o których nie warto pisać. Rumieniec, dowcip i — wachlarz. Mała resztka. *La chanson du printemps* przez d'Artois. *Le Loup de Kevergan*. Ptaszki wracają. Tegoroczny sezon kąpielowy. Zakłady dobroczyne dla dzieci.

Wielka Opera *de jure* teraz dopiero przeszła w ręce nowego dyrektora, bo teraz dopiero skończył się termin urzędowego kontraktu z dotychczasowym przedsiębiorcą, panem Halanzier, ale *de facto* wskutek dobrowolnego układu między przeszłością i przyszłością p. Vaucorbeil już od trzech miesięcy objął zarząd tego pierwszego i najkorzystniejszego dla rządu i miasta teatru. Halanzier, raz już zdecydowawszy się opuścić to olbrzymie przedsiębiorstwo, którego najświetniejsze dwie epoki, bo rok otwarcia nowego wspaniałego pałacu muzyki i rok powszechnej wystawy, przyniosły mu nieprzywidywane a przynajmniej niezasłużone, niezapracowane, tylko przez kaprysy losu do *maximum* doprowadzone złote żniwa — rad był, zrzekając się dalszych przypuszczalnych ale nie zawsze zagwarantowanych zysków, pozbyć się zarazem i dalszych a z każdym dniem większych trudów, i obecnie już podobno w Petersburgu zabiera się postawić tamtejszy cesarski teatr Opery na stopie odpowiedniej dla stolicy cesarskiego dworu.

To wszakże, co w ostatnich miesiącach nowy dyrektor Wielkiej Opery przedstawił amatorom lirycznej sceny — a tego i tak nie wiele, bo na wzmiankę zasługuje tylko świetne wznowienie *Niemej z Portici* — nie może liczyć się na karb zasługi p. Vaucorbeil, bo wystawa takiej opery nie jest dziełem dwóch ani trzech miesięcy, widocznie zatem przygotowaną była przez jego poprzednika. Ci, co mieli sposobność poznać prawdziwie artystyczny i hojny sposób, w jaki Halanzier umiał siać ziarna, które mu potem obfite ale zasłużone żniwa przynosiły, poznają wyraźnie rękę byłego dyrektora opery w tem wybornem wykonaniu arcydzieła Aubera. Jak się pod tym względem popisywać będzie p. Vaucorbeil, jeszcze dotąd nie można ani domyślać się nawet, i niesłusznem byłoby dziś już występować z jakiemiś niepomyślnemi wróżbami dla jego zarządu, tem bardziej, że jak tu po cichu mówią, p. Vaucorbeil ma tylko nosić tytuł dyrektora, w rzeczywistości zaś być tylko mniej więcej artystycznym reżyserem pewnego towarzystwa, które zamierza prowadzić według swoich widoków i interesów exploatacyę pierwszej lirycznej sceny paryskiej; wieść ciszej jeszcze dodaje, że do składu tego towarzystwa należą pewne wysoko położone ministeryalne figury.

Dotąd większa część przedstawień danych pod kierunkiem p. Vaucorbeil ograniczyła się na występach (*debuts*) przyjętych lub starających się o przyjęcie artystek i artystów, a jeżeli pomiędzy niemi nie pojawiła się dotąd żadna gwiazda, to już temu pan Vaucorbeil nie winien; szuka on i życzymy mu szczerze, żeby znalazł — a więc czekajmy.

Jedynym dotąd osobistym objawem działalności nowej dyrekcyi Opery jest urzędowe przywrócenie tak zwanej klaki, to jest plutonów jeżeli nie batalionów widzów i słuchaczy *sui generis*, którzy nietylko nie płacą za bilety wejścia, ale nawet pobierają od dyrekcyi pieniężne wynagrodzenie za to, że według poprzednio skreślonej instrukcyi dla każdej sztuki i pod kierunkiem przywódców, dokładnie z tą instrukcyą obeznanych, biją lżejsze lub huczniejsze brawa w miejscach, gdzie sytuacya, wyrazy, albo wyższe trudności śpiewu powinnyby same z siebie wywołać oklaski publiczności, umiejącej ocenić to, co jest prawdziwie pięknem. Dawniej, ale bardzo dawno, jak mi się zdaje, podobne oklaski „na komendę" nie były znane w teatrach; widzowie objawiali swoje zadowolenie tam, gdzie je prawdziwie doskonała gra lub śpiew wywoływały; objawy te były nieskończenie rzadsze niż obecnie, ale też dla artystów miały rzeczywistą wartość; były one nagrodą prawdziwego talentu.

Sztuczną klakę w teatrach wytworzyło przedewszystkiem współzawodnictwo licznych pretendentów i pretendentek do talentu i sławy, których liczba zwiększała się w miarę zmniejszania się liczby tych, którzy do tych zaszczytnych tytułów mieli rzeczywiste prawa. Ten i ów, albo ta i owa znajdowali między widzami przyjaciół; publiczność dzieliła się na koterye, z których każda protegowała swoich ulubieńców; nie poprzestając na wynagrodzeniu talentów, uważano za potrzebę zachęcać je i płacić z góry oklaskami za obietnice przyszłych zasług. Oklaski i wywoływania przestały być istotną nagrodą wyższego talentu, stały się dla publiczności rodzajem osobistej satysfakcyi, dla artystów prawie niezbędną potrzebą. Ale publiczność sprzykrzyła sobie po niejakim czasie tę nadetatową rozrywkę, a artyści już się nie mogli obejść bez tej sztucznej podstawy i wobec ciągłej obojętności widzów potrzeba było przystąpić do uorganizowania urzędowych klaskaczy, żeby od czasu do czasu podnieść zapał artystów, którzy po największej części zrobiwszy ze sztuki rzemiosło, nie mogli naturalnie czerpać tego zapału w samej sztuce.

Że taka jest rzeczywista racya bytu najemnej klaki, dowodem tego jest teatr komedyi francuskiej, gdzie ta łoskotliwa falanga nigdy nie istniała, bo jej i prawdziwi artyści tego teatru i wyborowa publiczność nie potrzebowali.... i nie potrzebują, a wystawiane w nim arcydzieła i szanujący sztuką jej reprezentanci dość znajdują w samych sobie świętego ognia, żeby i siebie we właściwym diapazonie utrzymać i u publiczności wywołać szczere objawy uznania.

Pan Halanzier przed rokiem zniósł instytucyę klakierów w Wielkiej Operze i nikt się na to nie skarżył, a kasa zyskała co wieczór niemałą liczbę biletów chętnie zapłaconych, w miejsce wydatków dla ludzi z szerokiemi dłoniami, których tu, nie wiem dlaczego, nazywają *Rzymianami*. Dziennikarstwo z zadowoleniem podniosło ten fakt i zdawało się prawie, że i inne teatry pójdą za tym dobrym przykładem; ale jakoś nadzieje te nie spełniły się, a co większa, nawet w Wielkiej Operze klaka zjawiła się na nowo.

Być może Vaucorbeil zmuszony w znacznej części zmienić dotychczasowy skład artystów opery, których pewna liczba zdecydowała się szukać na innych scenach europejskich wyższego wynagrodzenia lub świeższych laurów, mając zastąpić ich nowymi, jeszcze nieznanymi publiczności, uczuł potrzebę dodania debiutantom ducha i odwagi, zanim sobie wyrobią w dostatecznym stopniu przychylność słuchaczów; być może, że obawiał się między publicznością zbyt żywych jeszcze wspomnień dawnych ulubieńców, które mogły być bardzo niebezpiecznemi dla

że mamy smutne wyobrażenie o jej fundamentalnej sile...

Jeżeli dla utrzymania się przy władzy, teraźniejsi ministrowie zmuszonymi się widzą zaprzeć się po upływie sześciu miesięcy swoich najformalniejszych oświadczeń, jeżeli muszą przywołać napowrót do kraju wszystkich bez wyjątku zbrodniarzy, których niedawno jeszcze potępiali na mownicy parlamentarnej z całą słuszną energią, której kraj nie zapomniał, to ubolewamy nad nimi, bo polityka ich jest z góry potępioną.

W cóż się obrócił raport o amnestyi pana Andrieux? Gdzież się podziały pełne oburzenia przeciw przywódcom komuny mowy pp. Lepère i Le Royer?

Rada państwa.

(II. posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wobec tłumnie znów na dole i u góry zapełnionej sali prezes z starszeństwa pos. ks. Negrelli zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 10.

Pos. Skrzyński bierze urlop na dwa miesiące dla choroby obłożnej. Pos. Walterskirchen, przywódzca postępowców styryjskich, nieobecny już na pierwszem posiedzeniu, uniewinnia się z nieobecności jeszcze na czas niejaki.

Prezes oznajmia, że nadeszło wiele protestów przeciw wyborom; między innemi są protesty z Przemyśla, Stanisławowa, Sokala, Rawy, Kołomyi, Sniatyna, Gródka i Lwowa. Przekazano je komisyi legitymacyjnej.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych wniesiono projekt ustawy o pomorze na bydło.

Prezes poleca odczytać następujące

Oświadczenie:

„W chwili, gdy wstępujemy do Izby poselskiej Rady państwa, poczytujemy sobie za obowiązek oświadczyć, jako krokiem tym i wynikającemi zeń następstwami bynajmniej nie schodzimy z naszego stanowiska prawnego, które w licznych oswiadczeniach publicznych, a po raz ostatni w odezwie wyborczej stronnictwa zachowawczego w czeskiej większej posiadłości ziemskiej z dnia 24 czerwca r. 1879, tudzież w odezwie wyborczej stronnictwa narodowego z dnia 20 czerwca r. 1879, na których podstawie jesteśmy wybrani, znalazło wyraz; jako nie możemy ani chcemy przesądzać nim o prawnopolitycznem Królestwa i korony czeskiej stanowisku, które w mnogich aktach publicznych zostało uznane i poręczone; jako owszem uważamy za prawo nasze i obowiązek nadal także obstawać przy zasadzających się na niem prawach i żądaniach, oraz ich bronić.

„Z stanowiska tego naszego przekonania prawnego uznajemy zarówno w zawarowaniu prawnych żądań wszystkich królestw i krajów, jak w zabezpieczeniu i uwydatnieniu organicznego, nierozłącznego i niepodzielnego związku ich naturalne podstawy i niezbędne warunki porządku konstytucyjnego, trwałe rękojmie potęgi i jedności monarchii.

„Wspólną ku wzniosłemu celowi temu działalność pojmujemy jako najwyższe zadanie reprezentantów wszystkich królestw i krajow. W pojednaniu i w wszechstronnem poszanowaniu praw widzimy jedyną drogę, by dojść do niego.

„Na tej drodze, ku takiemu celowi z zastrzeżeniem stanowiska naszego wspólnie działać zawsze byliśmy gotowi. Gotowości tej dziś raz jeszcze chcemy złożyć dowód i w chwili, gdy głos ludów domaga się pojednania i ugody, gdy położenie państwa tego wymaga, idąc za głosem naszego cesarza i króla, z tem lojalnem oświadczeniem wstępujemy na faktyczny grunt instytucyj parlamentarnych, podając rękę do zbawiennego dzieła pojednania.

„Praga, dnia 23 września 1879.“

Podpisani wszyscy posłowie Czesi, do których następnie jeszcze przystąpili książę Adolf Schwarzenberg, wybrany z okręgu niemieckiego, i hr. Egbert Belcredi z Morawy.

Pos. Weeber wnosi projekt ustawy o procentach i prestacyach ubocznych w interesach kredytowych. Postąpi się z nim wedle regulaminu

Z porzadku dziennego idzie nasamprzód odebranie przyrzeczenia poselskiego od przedwczoraj nieobecnych; między innymi składają je pp. Hoppen i Kamieński.

Następuje wylosowanie posłów, a nakoniec wylosowanie akt wyborczych do wydziałów.

Na tem kończy się posiedzenie o godzinie 12, min. 35. — Następne w wtorek. Na porządku dziennym rugi wyborcze, potem wybór prezesa, zastępców i sekretarzy.

(II posiedzenie Izby wyższej.)

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 12 min. 35.

Po wstępnych formalnościach odczytano oświadczenie *mutatis mutandis* równobrzmiące z powyższem oświadczeniem posłów Czechów, a podpisane przez ks. Karola Schwarzenberga, hr. Fryderyka Thun-Hohensteina, hr. Henryka Haugwitza, księcia Maurycego Lobkowitza, hr. Rudolfa Chotka.

P. Schmerling zabiera głos: Oświadczenie to wydaje mi się właściwie zastrzeżeniem. Panowie ci mówią, że idą za głosem Cesarza JMci, a jednak czynią zastrzeżenie na rzecz prawnopolitycznego stanowiska królestwa czeskiego. Od lat 19 od początku konstytucyjnej działalności Izby wyższej, powołani do niej wstępowali bez jakiegokolwiek motywowania, dlaczego wstępują. Dziś dopiero ci panowie sprawiają nam tę niespodziankę. Oświadczenie to nie zgadza się nasamprzód z intencyami Cesarza JMci, który, powołując do Izby nowych członków, odwołuje się wyraźnie do § 5go ustaw zasadniczych, stawa przeto na gruncie konstytucyi, która nic nie mówi o prawnopolitycznem stanowisku królestwa czeskiego w Austryi. Jakże tedy panowie ci, powołani jako reprezentanci całego państwa, mogą ogłaszać się reprezentantami jednego królestwa? A dalej oświadczenie ich nie zgadza się z własnem ich postępowaniem, skoro przedwczoraj złożyli przyrzeczenie wierności cesarzowi i konstytucyi, która nic nie wie o wyjątkowem stanowisku królestwa czeskiego. W imieniu moich przyjaciół politycznych oświadczam, że oświadczeniu temu nie można przyznać żadnej skuteczności prawnej ani praktycznej.

Książę Karol Schwarzenberg: Poczytywaliśmy sobie za obowiązek złożyć to oświadczenie, a dopiero na tej podstawie złożyliśmy nasze przyrzeczenie wierności. Dopełniwszy obowiązku, spokojnie pozostawiamy sąd o kroku naszym wys. Izbie. Jedno tylko nadmienię, że przyrzeczenie wierności w Izbie wyższej datuje się nie od lat dziewiętnastu, lez od r. 1873.

Prezes nadmienia, iż poczytywał sobie za obowiązek polecić, aby oświadczenie było odczytane, spodziewa się, że na tem koniec sprawie.

Książę Jan Adolf Schwarzenberg czyni wniosek, aby Izba odpowiedziała na mowę od tronu adresem i aby wybrała komisyę adresową z 21 członków.

Wniosek uznany za nagły natychmiast uchwalono i przystąpiono do wyboru komisyi adresowej. Wskład jej weszli: Arneth, Czartoryski, Falkenhayn, Hardtl, Hasner, Hein, Hübner, Kutschker, Fryd. Lichtenstein, Metternich, Plener, Rechberg, Salm Schmerling, Schönburg, Kar. Schwarzenberg, Lew-Thun, Tinti, Winterstein, Wrbna, Wodzicki.

Poczem usunięto z porządku dziennego wszystkie inne wybory komisyjne i zamknięto posiedzenie o godź. 2 min. 30. — Następne nie naznaczone.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Włochy i Austrya.)

W ostatnim czasie miał redaktor medyolańskiego *Pungolo* rozmowę z baronem Haymerle o stosunkach austryacko-włoskich. Redaktor mówił najprzód o wizycie księcia Bismarcka w Wiedniu, której doniosłość według jego zdania, została przeceniona. „Masz pan słuszność, odrzekł na to baron Haymerle, że znaczenie tych wypadków zostało przesadzone.“ Redaktor napomknął następnie o pułkowniku Haymerle i o epizodzie w Wiedniu pomiędzy ks. Bismarckiem a hr. Robilantem, ambasadorem włoskim przy dworze wiedeńskim.

Baron Haymerle: Co się tyczy tego ostatniego wypadku, któremu rząd mój jest zupełnie obcy, wiem mniej niż ktokolwiek inny, gdyż w owym czasie nie bawiłem w Wiedniu; nie mogę więc nic powiedzieć. Co się zaś tyczy broszury napisanej przez mego brata, to doprawdy nie mogę tego pojąć, jak mozna było we Włoszech robić z tego powodu tyle wrzawy. Jak w ogóle wszyscy wojskowi *attachés*, którzy spełniają swoją powinność, tak i brat mój studyował kraj, w którym się znajdował, jego organizacyę wojskową i tendencye polityczne — w tym celu został przecież wysłany. Jakże więc można się tak bardzo dziwić temu, że wracając do swojej ojczyzny, złożył swojemu rządowi i swoim współobywatelom w tej broszurze rachunek z swoich studyów?

Redaktor nadmienił przy tej sposobności, że pułkownik Haymerle przypisał *Italii Irredenta* więcej znaczenia, anizeli ona w rzeczywistości posiada.

Baron Haymerle: Przyznaję, że agitacya ta jest sztuczną; mimo to faktem jest, iż naród włoski dąży do uwolnienia tego, co nazywa „niewyzwolonemi“ prowincyami.

Redaktor: Ale czyż to nie jest naturalnem, że Włosi pragną odzyskać te prowincye?

Br. Haymerle: Przepraszam, przepraszam! „Posiąść“ powinieneś pan powiedzieć a nie „odzyskać“, jesli nie chcesz popełnić błędu historycznego.

Redaktor: To prawda nie posiadaliśmy ich nigdy, gdyż Włochy zrekonstruowały się dopiero przed kilku laty; ale mimo to jest faktem, że prowincye te tak językiem i charakterem mieszkańców jak i geograficznem swojem położeniem, są włoskiemi. Co się tyczy Istryi, jest ona włoską na podstawie tradycyj republiki weneckiej.

Br. Haymerle: Gdyby język miał rozstrzygać, to w Europie nie ma prawie narodu, któryby nie był rozkawałkowany; nawet Francya posiadała aż do roku 1870 dwie po niemiecku mówiące prowincye.“

Redaktor: I dla tego też Niemcy „zabrały“ je lub „odebrały.“

Br. Haymerle: Agitacya *Italia irredenta* była sztuczną; rząd austryacki wie o tem dobrze, niemniej wie o tem, że Włochy królewskie i legalne nie myślą o wojnie. Mimo to agitacya ta poruszyła we Włoszech umysły. Wy macie we Włoszech a my mamy w Austryi wielu zapaleńców; dzienniki donoszą o tej agitacyi z przesadą; zatarg między obydwoma państwami może łatwo powstać. Włochy powinny przedewszystkiem strzedz swojego największego skarbu — to jest jedności, i źleby zrobiły, gdyby się puszczały na awanturnicze przedsięwzięcia. Skoroby Włochy poruszyły kwestyę granic, miałyby przeciw sobie nietylko Austryę ale i jej przyjaciół. Tymczasem obydwa kraje potrzebują pokoju i pokoju; potrzebują rozwoju handlu i przemysłu; ktokolwiekby z tej lub z tamtej strony Tyrolu chciał odświeżyć ten spór, nie byłby prawdziwym patryotą. W latach 1859 i 1866 musiała Austrya z boleścią patrzeć na to, jak oderwano od niej dwie prowincye; dzisiaj jednak zapomniała już o tem i pragnie tylko żyć w przyjaźni z Włochami, jestem zaś przekonany, że król i rząd wasz podzielają to życzenie. Że i wy tego pragniecie, o tem zapewniał mnie wasz minister-prezydent tutaj w Medyolanie. Mówiliśmy z sobą zupełnie otwarcie; jest to polityka, którą uważam za najlepszą, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z tak lojalnymi mężami jak Cairoli. Porozumieliśmy się i sądzę, że zawsze porozumieć się zdołamy, ponieważ są polityczne konieczności, które narzucają się wszystkim prawdziwym patryotom. Zastosować się do tych konieczności przychodzi tym mężom daleko łatwiej, aniżeli się tego spodziewali. Rzeczy przedstawiają się rozmaicie, stosownie do tego, z jakiego stanowiska się na nie patrzy. Ci, którzy żądają, aby się na jakąś sprawę zawsze jednakowo zapatrywać, nie wiedzą w ogóle, co to jest polityka i sztuka rządzenia. Z tych wszystkich powodów wierzę na seryo w utrzymanie pokoju i nie mogę pojąć, jak można w podróży księcia Bismarcka do Wiednia upatrywać alarmujący symptom. Zresztą mogę pana zapewnić o tym jednym fakcie: ponieważ oczywiście jestem dobrym i lojalnym Austryakiem, więc też jestem dobrym i szczerym przyjacielem Włoch a o tem możesz pan zapewnić swoich ziomków.

Na tem skończyła się rozmowa, za której autentyczność oczywiście ręczyć nie możemy na samo słowo *Pungola*.

(Konferencya Bonapartystów).

W La Sauvé, miejscowości położonej pod Bordeaux, odbyła się 5 b. m. konferencya Bonapartystów, w której wzięło udział 4.500 osób. *Gaulois* podaje o tem następujące szczegóły: „Z mowami występowali: Robert Mitchell, Pascal, Hubert-Delisle, br. Brezets i dr. Cordier. Pascal powiedział między innemi: „Książe Napoleon dorósł wszelkim trudnościom. Nikt nie pojął głębiej cesarstwa, jak właśnie on; stał on się wielkim przez wpatrywanie się w założyciela dynastyi; możnaby nawet powiedzieć, że duch jego i rysy twarzy noszą na sobie cechę wielkiego cesarza. Z poprzednich dyferencyj, jeżeli pominiemy oszczerstwa, pozostanie jeszcze tylko różnica zapatrywań co do zachowania się stronnictwa. Po klęsce, jaka spotkała nasze stronnictwo, nie można mu brać za złe, że nie mogło zdecydować się na akcyę jakąkolwiek. Ale teraz nie ma już ani jednego Bonapartysty, któryby nie czuł potrzeby popierania księcia Napoleona jako jedynego, prawdziwego reprezentanta cesarstwa Teraz nie potrzebujemy żadnych sojuszów; musimy wprost dążyć do celu z rozwiniętemi sztandarami. Cesarstwo jest zasadą

---

nowych przybyszów; być może, iż jak nowy komplet opery wyrobi sobie należyte uznanie miejscowych dyletantów, klaka, jako mniej potrzebna, usuniętą znowu zostanie, ale na teraz obecność jej daje się wyraźnie a dodam nawet wcale nieprzyjemnie uczuwać prawdziwym lubownikom sceny i dotychczas przynajmniej, pomimo gorącego poparcia klaki, żaden z nowo występujących kandydatów jednej i drugiej płci nie schwycił publiczności za serce.

Dziwnie bo drażni częstych gości opery ta jednostajność oklasków i okrzyków zawsze w jednych i tych samych miejscach gry lub spiewu, bo jak powiedziałem, i co się samo z siebie tłómaczy, ani dykcya ani artyści nie mogą spuszczać się na gust i znawstwo płatnych klaskaczy, rekrutujących się zwykle w najmniej ukształconych warstwach publiki. Do każdej sztuki zatem układa się osobna instrukcya, w której wskazane są miejsca w akcyi i spiewie, gdzie brawo zabrzmieć powinno. Instrukcye takie układają się z razu na próbach i wskazówki do odpowiednio stopniowych grzmotów zadowolenia dają dyrektorowie, autorowie, reżyserowie i sami nawet artyści. Zdarza się jednak niekiedy, że czego ani autor ani artysta nie przewidział, publiczność tu i ówdzie znajdzie coś silnie ją wstrząsającego i mimowolnie odezwie się nieprzygotowanym ale przez to samo szczerym oklaskiem. Takie miejsca, naturalnie, dodatkowo notują się w instrukcyi klakierów, i to przypomina mi pewną okoliczność z życia zmarłego niedawno jednego z najznakomitszych tenorów ostatnich lat trzydziestu, Rogera

Zmarły był nietylko wyjątkowo uzdolnionym spiewakiem, ale i rzadkiego talentu artystą dramatycznym. Uposażony rysami twarzy nadzwyczaj wyrazistemi, zdolnemi do uderzającej gry fizyonomii, posiadał on dziś już zupełnie zatraconą sztukę porwania całej publiczności samą niemą grą twarzy. W sławnej Meyerbeerowskiej operze *Prorok*, kiedy w katedrze Jan z Leydy wyciąga rękę nad głową swojej matki, Fides, aby ją pobłogosławić i skłonić, żeby kornie padła na kolana, matka opiera się, i dopiero na uśmiech pełen synowskiej czułości, biedna kobieta, opanowana i porwana macierzyńskiem uczuciem klęka i uznaje się zwyciężoną. Nic wspanialej pięknego jak ta niema scena między Rogerem i panią Viardot, która była równie wielką artystką. Dreszcz przebiegał całą salę i grzmot oklasków uderzał. Miejsce to naturalnie zostało zaznaczone w instrukcyi klakierów i odtąd zacięcie odzywa się tu huczny oklask, ale publiczność dziwi się i nie pojmuje, za co tu tak imponujące brawa, bo nikt po Rogerze i pani Viardot nie próbował a przynajmniej nie potrafił tak podnieść niemą grą efektu tego ustępu. Ja sam niedawno doznałem podobnego zdziwienia, żywo przypomniawszy sobie cudowną grę pierwszych reprezentantów tego arcydzieła Meyerbeera i w niczem niepodobne do niej nowe odtworzenie tej sceny.

Wszystkie teatry paryskie starają się wynagrodzić obecnie czas stracony w letnich miesiącach i wszędzie występuje tyle nowości, że w żaden sposób nie dałbym sobie rady, gdybym o wszystkich choć krótką chciał zdać sprawę. Na szczęście obowiązek mój w tym względzie, bo przecie pisząc z Paryża, pomijać teatrów nie mogę, ogranicza się, ściśle biorąc, do mówienia o tem tylko, co na wzmiankę istotnie zasługuje, a pod tym względem obfitość materyału tym razem nie jest bynajmniej zastraszającą. Już to w ostatnich latach moda, która niezaprzeczenie nigdy prawie nie kieruje się rozumem, wziąwszy sobie za wyłącznego przewodnika kaprys, wprowadziła na sceny paryskich teatrów z bardzo nielicznemi wyjątkami sztuki, których ogólna treść i szczególne obrazy nie mają pretensyi do szerzenia pojęć moralności i z których zdając szczegółową sprawę, musiałbym bardzo często zasłonić twarz, żeby się przed czytelnikami nie zarumienić a dla czytelniczek dawać w nawiasie ostrzeżenie: „Proszę pominąć następujący tu ustęp aż do wyrazów i t. d.“ Jestem więc z góry przekonany, że czytelniczka i czytelnicy moi bez wahania przebaczą mi a nawet może głośno pochwalą za tego rodzaju milczenie. W tym rodzaju szczególnie odznaczają się operetka *Panurge* w *Bouffes Parisiens*, dalej *Jonathan*, komedya w teatrze Gymnase (a tym razem to wielka szkoda, bo i przedmiot jest zupełnie nowy i autorowie nie szczędzili dowcipu, tylko niestety takiego, dla którego nawet w sławnej epoce *regence* damy nie używały wachlarza dla chłodzenia się ale dla zakrywania twarzyczek) i nakoniec *Miss Bébe* w teatrze *Varietés*. Oto sztuki, o których... warto nie pisać...

Drugą kategoryę stanowi kilka mniej drażliwych drobnostek, ale za to bez dowcipu i bez treści, jak naprzykład *Villa Blancmignon, la Perruque, la Dispense la Dame Chapuzeau, la Famille*; o tych znowu pisać nie warto. Pozostaje mi zatem zaledwie parę nowości, z których każda, jeżeli nie z jednego to z drugiego punktu widzenia warta jest wzmianki.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

władzy w najpewniejszej jej formie, jest ono zorganizowaną demokracyą. Jakże mamy zachować się wobec republiki, która lubo nie jest prawowitym rządem — bo do tego brak jej zatwierdzenia narodu — zawsze jednak jest rządem legalnym? Musimy czekać. W poczuciu naszego prawa jesteśmy cierpliwymi sukcesorami. Jakże ma książę Napoleon zachować się wobec tej republiki, która już raz wzięła go za kołnierz?... Jedni domagają się, ażeby przemówił; innym nie podobało się znowu, że z kościoła Augustyanów nie wyszedł główną bramą. Domagano się, ażeby szedł za przykładem hr. Chamborda, który od 40 lat, z znanym sukcesem, pretenduje do tronu. Ale ks. Napoleon nie jest pretendentem cesarstwa; on jest cesarzem od chwili, w której naród przywróci cesarstwo. Aż do tej chwili jest zwierzchnikiem stronnictwa, które szanuje ustawy krajowe; dlatego więc nie będzie mówił. Cesarstwo jest pokojową demokracyą. Gwarantuje ono swobodę wyznań sumiennem przestrzeganiem konkordatu; robotnikowi zapewnia chleb codzienny. Plebiscyt ustanowił ks. Napoleona sukcesorem cesarstwa; powinniśmy wspólnie pracować nad dziełem jego restauracyi!"

Robert Mitchell drwił sobie z prefektów i podprefektów, którzy giną jak muchy i urzędują zwykle tak krótko, że mogą zarobić sobie zaledwie na uniform. Republika nie jest niczem innem, jak olbrzymiem biurem wywiadowczem. „Mamy — tak zakończył mowca — księcia, któremu nie możemy nie ufać; nazywa się bowiem Napoleon". Bouville, Jerome Dawid i Dreolle oświadczyli na piśmie, że także uznają księcia Napoleona za swojego zwierzchnika.

Po tej konferencyi rozpowszechniono pogłoskę, że ks. Napoleon zamierza wydać manifest. Tymczasem z mowy Pascala, który przecież musiał przemawiać w imieniu i z polecenia księcia, należałoby wnioskować, że tego nie uczyni. Zresztą sam książę kazał ogłosić przez agencyę Havassa, że nie wyda żadnego manifestu.

(Rozmowa z królem Zulusów.)

Sprigg, prezydent kolonii Cap, miał rozmowę z Cetewayem, o której *Times* podają następujące szczegóły: Dnia 14 września odwiedził ekskróla Bartle Frère, któremu towarzyszył prywatny sekretarz Littleton, wojskowy sekretarz kapitan Hattan Par i Dalrymple. Tego samego dnia odwiedził jeńca *premier* Gordon Sprigg w towarzystwie Millera, generała skarbnika, ażeby przekonać się, czy Cetewayo ma wszystkie wygody. Wobec G. Sprigga wyrażał się Cetewayo — za pośrednictwem tłómacza Longcasta — bardzo otwarcie o niektórych ważniejszych epizodach wojny. Z sprawozdań, które otrzymał od swoich ludzi, wypływało, że Zulusowie przedstawiali mu przesadnie straty wojsk angielskich a przeceniali własne sukcesy. Ale — dodał — popełniłem błąd, dozwalając moim poddanym bić się z wami. „Szaka — tak mówił dalej Cetewayo — był dziecięciem rządu angielskiego. Ja byłem również synem i poddanym Anglii. Ojciec mój — rząd — przybył, ażeby ukarać mnie za moje złe czyny. Powstrzymałem kij, którym chciał mnie uderzyć i złamałem go. Nie jestem już królem, ale przekonałem się, że Anglicy są wielkim narodem; nie zabijają oni tych, których pokonali. Cieszy mię to, że jestem w ich rękach. Mam nadzieję, że wielka królowa daruje mi moje przewinienia i pozwoli mi wrócić do mojego kraju, że wyznaczy mi miejsce, w którem będę mógł zbudować sobie *kraal* i mieszkać w nim spokojnie. Żałuję, że nie usłuchałem rady mojego ojca, Paudy, danej mi na łożu śmiertelnem; napomniał on mnie, ażebym żył w zgodzie z Anglikami i nie wszczynał z nimi nigdy wojny". Gdy się Cetewayo dowiedział, że rząd nasz postanowił obchodzić się z nim łagodnie i otoczyć go wszelkim komfortem, podziękował i prosił, ażeby prócz 10 żon, które ma już przy sobie, pozwolono przybyć do niego jeszcze dziesięciu innym jego faworytkom. Niepokoi on się ich losem, nikt bowiem nie poda im dłoni pomocnej. Prosił dalej, ażeby sprawa jego została wielkiej królowej przedstawioną w świetle jak najkorzystniejszem i pytał, ile czasu potrzeba, ażeby poselstwo wysłane do Anglii powróciło z tamtąd. Odpowiedziano mu, że na decyzyę Jej król. Mości będzie musiał czekać dwa miesiące. Premierowi podziękował serdecznie za odwiedziny i za współudział w nieszczęściu i oświadczył, że po tem, co usłyszał teraz, będzie spał spokojniej niż dotychczas.

Tak zwane potrety Cetewaya, podane przez dzienniki illustrowane, nie są wcale podobne do oryginału. Cetewayo jest prześlicznym egzemplarzem „szlachetnego dzikiego człowieka"; jest to postać wysmukła, czarna, liczy około 50 lat, ma blisko 6 stóp wysokości, jest ślicznie i bardzo silnie zbudowany a wyraz twarzy ma bardzo łagodny, szlachetny i szczery. Major Poole wyraża się bardzo pochlebnie o jego zachowaniu się i łagodności. Anglicy nie mieli z nim prawie żadnego kłopotu, z wyjątkiem drobnostek, w których był upartym, tak n. p. domagał się stanowczo, ażeby codziennie pieczono dla niego *całego wołu!* Gdy bawił w zatoce Simona, zaprowadzono go na pokład statku *Boadicea*, gdzie przypatrywał się ćwiczeniom wojskowym. Wszystko zachwycało go do najwyższego stopnia. Przy każdej sposobności powtarzał ciągle: „Urodziłem się dopiero wczoraj". Mnóstwo osób prosiło o pozwolenie odwiedzania „królewskiego jeńca", ale rząd nie chciał na to pozwolić, motywując zakaz bardzo słusznie tem, że nie chce narażać go na nieprzyjemności i ciągłe wizyty natrętnych gości. Zresztą zniósł się rząd w tej mierze z Garnetem Wolseleyem i z władzami angielskiemi i oczekuje teraz odpowiedzi.

KRONIKA

— **JCW. Arcyks. Fryderyk,** który zachorował w Krakowie na *difteritis*, jak donosi *Czas*, miał się wczoraj lepiej. Według dziennika tego wezwany z Wiednia dr. Standhartner stwierdził u dostojnego chorego istnienie odry i *difteritis*, ale w niskim, nie niebezpiecznym stopniu. Arcyksiążę już się przechadzał po pokoju. Lekarze ogłosili dnia 10 b. m. następujący biuletyn: „JCW. Arcyksiążę Fryderyk zachorował 6 b. m. na *difteritis*. Silna gorączka dziś nieco zwolniała. Dr. Standhartner; dr. Danek; dr. Jordan."

— **Henryk Siemiradzki** otrzymał we czwartek telegram ze Lwowa z uwiadomieniem, iż komitet, który się zawiązał w celu uczczenia przez miasto Lwów jego obywatelskiego czynu, wysyła tegoż dnia pospiesznym pociągiem dwóch swoich członków, ażeby go zaprosić do Lwowa. Siemiradzki, według doniesienia *Czasu*, na usilne prośby tych deputatów przyrzekł udać się do Lwowa, pomimo znużenia i pomimo, że już był gotów do wyjazdu do Rzymu.

— **Muzeum Narodowe.** Czterdziestu artystów podpisało w Krakowie akt założenia Muzeum Narodowego, któremu tak świetny początek dał Siemiradzki wspaniałą swoją ofiarą. Akt ten brzmi dosłownie: „Zebrani w dniu dzisiejszym na jubileusz J. I. Kraszewskiego artyści polscy, w uznaniu ofiary kolegi H. Siemiradzkiego, postanowili pracami swojemi przyczynić się do wzbogacenia Muzeum Narodowego w Krakowie, dając tem przykład ofiarności osób prywatnych i nie tamując ich hojności. Nadto uchwalono, ażeby co lat kilka odbywała się wystawa dzieł artystów polskich sztuk plastycznych, które tem ogólnem swem zgromadzeniem przyczyniać się będą do rozwoju sztuki krajowej". Z artystów ofiarowali dotychczas do nowozałożonego muzeum: Karol Müller „Odwiedziny u Kochanowskiego" obraz olejny, Pruszkowski Witold „Rusałki" obraz olejny; Aleksander Krywult studyum po zmarłym Gotliebie, Godecki biust Siemiradzkiego z marmuru, Tadeusz Barącz medalion Siemiradzkiego z marmuru, Juliusz Kossak „Zygmunt August z Barbarą po polowaniu", akwarela; Bronisław Abrahamowicz „Uczta Wierzynka", obraz olejny; Tadeusz Ajdukiewicz portret pani Heleny Modrzejewskiej. Oprócz tego architekt p. Henryk Linquist darował dwa obrazy Stachowicza, a p. Wojciech Kossak „Bitwę pod Samossiera".

* **Czaszka ludzka.** W domu pod l. 5, przy ulicy Blacharskiej, wykopano wczoraj w piwnicy czaszkę ludzką. Zarządzono dalsze zbadanie miejsca.

* **Kradzieże.** W domu, pod l. 4, przy ulicy Kleina, wlazł wczoraj złodziej przez otwarte okienko do pokoju p. Władysława R., oficyała pocztowego, i skradł mu surdut zimowy czarny. — W domu pod l. 29, przy ulicy Ormiańskiej, skradziono z otwartego pokoju p. T., c. k. nadporucznikowi łyżkę srebrną znaczoną literami A. T. i srebrny zegarek.

* **Na schodach** w zabudowaniu c. k. dyrekcyi policyi zgubił ktoś wczoraj białą i czarną krawatkę, którą tamże odebrać może.

— **W Serajewie** otwarte będzie z końcem bieżącego miesiąca czteroklasowe gimnazyum realne z językiem wykładowym bośniackim.

— **Król Alfons** posłał do Baden nauczyciela języka hiszpańskiego, p. Palacios, ażeby narzeczoną jego, arcyksiężniczkę Krystynę wyuczył dobrze po hiszpańsku. Arcyksiężniczka Krystyna zresztą włada już dość dobrze tym językiem. Pan Palacios był poprzednio kanclerzem poselstwa hiszpańskiego w Berlinie, gdzie uczył języka i literatury hiszpańskiej żonę następcy tronu pruskiego.

— **W kopalni węgla** Liescha w Karyntyi przed kilkoma dniami trzej górnicy utracili życie, a dwaj ponieśli ciężkie skaleczenia w skutek własnej nieostrożności przy spuszczaniu się za pomocą windy.

— **Zakład gry** zamierzało pewne przedsiębiorstwo włoskie urządzić w mieście Korfu, ofiarowując za koncesyę 100.000 franków rocznie na upiększenie miasta. Prefekt Korfu jednak odrzucił tę propozycyę, a na odnośny rekurs odpowiedziało przedsiębiorstwu ministerstwo spraw wewnętrznych w Atenach również odmownie, powiadając „iż nie jest to zaszczytnem dla żadnego miasta upiększać się kosztem nieszczęśliwych szulerów."

— **Ohydna zbrodnia** popełniona została dnia 5 b. m. w Paryżu. Aptekarz Lagrange i jego służąca zamordowani zostali dla rabunku przez pomocnika aptekarskiego, Waltera, rodem Szwajcara, który po spełnionej zbrodni uszedł. — Uwięziony z powodu skrytobójczego morderstwa, popełnionego na wędrownym kramarzu, sierżant paryski Prevost, przyznał się, że przed kilkoma laty w sposób podobny jak tego kramarza, zamordował swoją kochankę dla rabunku, i pokrajane na kawałki jej zwłoki wrzucił do kanału. Głowę nieszczęśliwej zakopał na polu za miastem, gdzie też znalazła ją komisya sądowa.

Wypadek na morzu. Admiralicya w Londynie otrzymała w tych dniach od naczelnego wodza floty angielskiej na morzu Śródziemnem doniesienie, że podczas manewrów wpadły na siebie dwa pancerne kolosy *Alexandra* i *Achilles*, w skutek czego trzy łodzie pierwszego z tych statków zostały strzaskane, a śruba *Alexandry* przebiła jedną z płyt pancernych *Achillesa*. Uszkodzenia zostały już naprawione, a osobna komisya sądowa bada przyczyny wypadku.

(*r*) **Okręt rozbity** przez rybę! Parowiec *Calaud* przybył do portu w Nowym Jorku, mając na pokładzie kapitana Larren i jedenastu ludzi z osady trójmasztowca norweskiego *Columbia*, który zatonął na pełnem morzu na dniu 4 września w następujących okolicznościach. Przy lekkim wietrze północno-wschodnim i najpiękniejszej pogodzie, statek ten płynął wzdłuż nadbrzeżnych ław Nowej Ziemi, kiedy nagle wstrząsnął się, jakby się uderzył u podwodną skałę. Kapitan wiedząc, że w tem miejscu żadnej podobnej skały nie ma, sądził że uderzenie nastąpiło o skielet jakiego zatopionego okrętu, ale spojrzawszy przez galeryę pokładu postrzegł jakieś białe ciało, jakby brzuch niezmiernej ryby, bo mającej około sześćdziesiąt stóp długości — i rzeczywiście był to trup wieloryba czy narwala, a po obu jego stronach woda zaczerwieniona była krwią jego. Ale po chwili osada doniosła mu, że statek zanurza się. Przekonawszy się o rzeczywistości grożącego wszystkim niebezpieczeństwa, kapitan kazał spuścić na wodę szalupy i z całą załogą opuścił statek, który w kilka chwil po tem zatonął, a okazało się że przód jego zupełnie był rozbity. Osada na dwóch niewielkich szalupach nie mogła ani myśleć o zabraniu trupa owego morskiego olbrzyma, który rozbił trzymasztowy statek, chociaż sam to życiem przypłacił. W kilka godzin później parowiec *Calaud* zabrał rozbitków na pokład i odstawił do Nowego Jorku.

— **Indyanie,** według depeszy z Nowego Jorku, wymordowali w rzeczy samej wszystkich urzędników agencyi nad Białą rzeką z naczelnikiem agencyi, Meekerem, kobietom jednak i dzieciom darowali życie. Generał Unii Merrit ofiarował Indyanom pokój pod warunkiem złożenia broni, propozycya ta jednak została odrzucona.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w kołach arystokracyi rossyjskiej, jest obecnie według korespondenta wiedeńskiego *Tagblattu* z Moskwy, samobójstwo młodej i pięknej hrabiny Wiery Koszelew, która w tych dniach bezpośrednio po zaręczynach z młodym hrabią Heimanem wyjechała była do dóbr swoich w Krymie i tam się utopiła. W liście do zarządcy swych dóbr zapowiedziała hrabina, że udaje się do kąpieli, z której już nie powróci, a zarazem wskazała miejsce, w którem mają szukać jej zwłok w rzece. Zarządca natychmiast pospieszył z ludźmi w to miejsce i wkrótce w rzeczy samej wyciągnięto z wody trupa samobójczyni, zaszytego w dużym worze. Zrazu zaczęto podejrzywać, że hrabina padła ofiarą morderstwa; przypuszczenie to wszakże okazało się bezzasadnem, kiedy się przekonano, że szwy były po stronie wewnętrznej woru, że więc samobójczyni zaszyć się w nim musiała własną ręką. List hrabiny Koszelew do jej wuja wyjaśnił też przyczynę, dla której nieszczęśliwa utopiła się w worze: obawiała się raków i robactwa wodnego!

— **Kolej dla okrętów.** Amerykański kapitan Eads, który w swej ojczyźnie zjednał sobie sławę dzielnego inżyniera zaprojektował plan, tak pod względem kosztów jak pod każdym innym prześcigający w praktyczności znany paryski projekt budowy kanału przez przesmyk Panamy. Plan kapitana Eads na tem polega, ażeby zamiast kanału wybudować na przełaj owego przesmyku drugą kolej żelazną, w ten sposób urządzoną, iżby największe okręty z całym swym ładunkiem mogły być po niej przewożone z zatoki Panamy na morze Karaibskie i w odwrotnym kierunku a to w ciągu 24 godzin. Koszta budowy kolei takiej obliczył projektant na 50 milionów dolarów, podczas gdy budowa kanału Panamy według projektu paryskiego pochłonęłaby trzy razy większą sumę. Nasyp kolei dla przewozu okrętów miałby 40 stóp szerokości, a tor składałby się z 8 do 10 pasm szyn. Wozy dla zabierania okrętów miałyby kształt ogromnej koleby. Za pomocą szluz lub przyrządn hydraulicznego statki byłyby podnoszone aż do pożumu takiej koleby i wtaczane na nią bez trudności. Eads'a plan zresztą polega na bardzo starym pomyśle mechaniki i tylko zastosowuje ten pomysł na wielką skalę. Wiadomo bowiem, że już w czasie największego rozkwitu starożytnej Heliady liczne statki w podobny sposób były przesuwane w poprzek przesmyku Koryntckiego z morza na morze, a Turcy podczas oblężenia Konstantynopola w r. 1458 całą flotę galer przesunęli po torach drewnianych na Złoty Róg i tej okoliczności zawdzięczyć mieli pomyślny dla nich ostateczny rezultat oblężenia.

Wystawa modeli
rzeźb konkursowych.

III.

Przejdźmy teraz do następującej grupy tegoż autora (dewiza *Na usługi kraju*), która przedstawia Pracę. W pośrodku geniusz skrzydlaty jedną rękę kładzie na ramieniu rolnika wspartego na pługu, drugą trzyma róg obfitości. Z drugiej strony niewiasta przędzie u kądzieli. Mamy tu więc uosobione rolnictwo, a raczej gospodarstwo, godło przeważnie rolniczego kraju. Kompozycya prosta i jasna. Cały układ grupy jakkolwiek harmonijny nie posiada dość spokoju i stylu — zato szczegóły dobre wcale robią wrażenia. Postać rolnika skomponowana znakomicie, rysunek poprawny świadczy o dobrej szkole i studyach z antyków i natury. Tors pełen siły, wymodelowany z werwą i prawdą, odpowiada swą jednością postawie człowieka, którego muszkuły pod wpływem pracy i sielskiej przyrody rozwinięte, dają obraz zdrowia i siły. Jako kontrast artystyczny, kształty geniusza powiewne i wiotkie formy niewiasty dostrajają grupę do miłej harmonii. Tyle co do grup bocznych, przypatrzmy się frontowej.

Musimy wyznać, że pierwsze wrażenie jakie odbieramy patrząc na nią — nie jest miłe. Skrzydła geniusza rozpięte są w ten sposób, że nie wiedzieć, czy je chce ściągnąć czy rozpiąć, by osłonić siedzące postacie, a nadto, że użyjemy trywialnego porównania, najfatalniej przypominają parasol walczący z wiatrem. Zdaje się, że tu właśnie artysta natrafił na szkopuł, jaki mu realizm podstawił. Stracił równowagę i miarę, jaką winien był zachować i zapatrzywszy się nań zanadto rozminął się z poczuciem ideału. I jeszcze jedno — oto chcielibyśmy widzieć geniusza ojczyzny nieco silniej zbudowanym, nieco więcej cielesnym, mniej wątłym i przejrzystym, jakim się być zdaje, trochę więcej kości i ciała, więcej realizmu tu właśnie przydałoby się może, choćby dla podtrzymania całej tej draperyi i szerokich skrzydeł. Dniestr i Wisła, uosobione w postaciach ludowych, otoczone akcesoryami, z uczuciem i wdziękiem traktowane, miłe robią wrażenie. Wątpimy jednak, czy jako takie nadać się mogą dla atyki klasycznej architektury.

Przejdźmy do szeregu wystawionych rzeźb pod dewizą: *Przez pracę do wolności.* Mamy pod ręką niezaprzeczony talent, zasilony intelegencyą i uczuciem, które ze wszystkich stron tryska aż do dewiz i sentencyi. Przywilej to młodości, co skarbami swojego ducha radaby z całym światem się podzielić.

Geniusz ojczyzny w uroczystym spokoju trzyma w jednem ręku tablicę z napisem: *Siła w zgodzie, zwycięztwo w prawdzie.* Tablicę tę podtrzymuje z jednej strony niewiasta Wisła, której druga ręka oparta na tarczy z orłem polskim, z drugiej Dniestr w postaci starca o rysach słowiańskich, oparty na wiośle. Wszystko traktowane w stylu poważnym, klasycznym. Nie widać tu wprawdzie polotu i łatwości w tworzeniu — czuć talent młody, nieobyty z praktyką techniki, lecz za to pomimo usterków w pomysłach szlachetność form i myśl zewsząd prześwieca a przedewszystkiem tak w ogóle jak w szczegółach zachowana jest miara i spokój klasyczny, jakiego właśnie wymaga przeznaczenie grupy.

Inne prace tegoż autora, jak Praca i Oświata, po dwakroć inaczej wykonane, posiadają niemniej cech dobrego smaku i świadczą o talencie, który w dalszym rozwoju może być chlubą krajowi. Co do grupy Włodzimierza i Jarosława, to pomimo usterek anatomicznych w ustawieniu nóg postacie te tworzą poważną i harmonijną całość. Przypominają one wprawdzie charakterem swym bardziej Franków lub Germanów a nie książąt Warego-rusów, zawsze jednak sądząc je bewzględnie jako dzieło sztuki odmówić im nie można artystycznej wartości.

Pod godłem *Memnon* spotykamy kilka rzeźb pojedyńczych postaci, jak Prawdę, Sprawiedliwość, Miłość; a dalej grupę frontową, której geniusz unosi się na lecącym

orle. Czy mu z tem wygodnie? Wątpimy. Że to oryginalne, to pewna; a zawsze to już zasługa, ta chęć wydobycia się z pod jarzma komunału. Ale na tem też kończą się zalety tej grupy. Próżno w niej szukać spokoju i stylu; utonęły one w chaosie poplątanych linij. Inne prace tegoż autora, mniej lub więcej udatne, nie przechodzą granic mierności.

Artysta z godłem *Pracą a Prawdą* dał kilka udatnych prac; najmniej z nich powiodła mu się grupa frontowa, w której ruch i giest trywialny głownej postaci nie licuje z powagą gmachu, dla którego przeznaczona. Za to figury pojedyncze dają poznać talent, który w kierunku portretowym mógłby zająć wybitne stanowisko. Nie przechodzimy ich szczegółowo, gdyż zakres naszego przeglądu zanadto jest szczupły, wcale zaś nie czynimy tego dla lekceważenia, mamy bowiem szacunek dla każdej uczciwej pracy, i nie zapominamy bynajmniej, że nieraz chybione prace początkujących poprzedziły arcydzieła, co później podziw budziły.

Przejdźmy teraz do pierwszego pokoju. Znużeni natłokiem komunałów, jakie nam oglądać przyszło, stajemy przed artystą, któremu cisną się pod dłuto pomysły nowe, świeże, nieużyte. Smiało a nawet zuchwale bierze się on do dzieła, które mu rośnie widocznie pod ręką, sypiąc iskrami fantazyi. Dziwna wszakże, że tę swobodę, jaką mu siła talentu nadaje, a która przechodzi nieraz granice zakreślone dobrym smakiem, ugina niekiedy pod jarzmo konwenansów, i jak to widzimy w grupie frontowej, aż do przesady staje się niewolnikiem symetryi. Pomimo to jednak odchodząc od tej grupy, uchylmy przed talentem czoła.

Przejdźmy do drugiej, na której również widzimy napis *Florencya*, a która przedstawia Oświatę. Ojczyzna Michała Anioła lepiej się tu przedstawia. Ogół nie razi już liniami połamanemi w trójkąty, jakkolwiek ostawione po obu stronach tablicami figury, które wyobrażać mają sztukę i nauki, rażą zbyt krzykliwą deklamacyą, co uwłacza kompozycyi i zdradza jej płytkość. Linie więcej spokojne podnoszą harmonię wszystkich części do prawdziwie klasycznego nastroju — słowem energia połączona z wdziękiem jest główną tej grupy zaletą.

Spojrzmy ku oknu na lewo. I znowu talent przed nami! Młody, niewyrobiony wprawdzie, ale bogaty pracą i wiarą, która tryska z jego dzieła pod dewizą *Ora et labora*. Geniusz Galicyi w postaci Archanioła Michała rozpostarł skrzydła nad krajem, podnosząc w górę miecz groźny. Pominąwszy niestosowność kompozycyi, jako rozwiązanie zadania, któremu przedewszystkiem spokój towarzyszyć powinien — pomysł tej figury, jej ruch i linie znakomicie pomyślane. I jeśliby kiedy Lwów miał wznieść posąg patrona kraju, byłby w tej pracy model gotowy; w duszy, co ten pomysł natchnęła, zawierać się musi niepospolity zapas tego niebieskiego ognia, który zabłysnąć może niedługo wielkiem światłem. O figurach przedstawiających rzeki, jako chybionych, rozwodzić się nie będziemy.

E. Pawłowicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Opodatkowanie gorzelń.** Zgodnie z oświadczeniem uczynionem na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego, podaje komitet do wiadomości właścicieli gorzelń treść rozporządzenia c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 29 grudnia 1878 r. l. 62108, które dosłownie brzmi jak następuje: „Z powodu zapytania jednego z przedsiębiorców gorzelń — oznajmiło c. k. Ministeryum finansów reskryptem z dnia 10 grudnia 1878 r. L. 33517, że jeżeli dopełnione są wszystkie w § 5tym regulaminu wykonawczego ustawy o opodatkowaniu gorzelń wyszczególnione warunki, od których zezwolenie opustu procentowego dla gorzelń rolniczych (gospodarskich) jest zależne — natenczas nie może być opust ten odmowionym z powodu, iż rozpoczęcie ruchu gorzelnianego po za miesiąc listopad się przeciągnęło — że jednak w takim razie ośmio-miesięczny peryod, w którym opust przyznanym być może, liczonym być ma od początku miesiąca listopada“. Z tego wynika, że gorzelnie rolnicze nie tracąc prawa do odpowiedniego 10 a względnie 20 procentowego opustu podatku w czasie od 1 września do 1 lipca następnego roku w ruch puszczone być mogą. Rozumie się, samo przez się, iż wszelkie inne ustawą o opodatkowaniu gorzelń wskazane warunki dopełnione być muszą, mianowicie termin do zapowiedzenia ruchu przepisany jak najściślej ma być przestrzegany.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 27 wrześ. do 4 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10.25 do 11·30 złr. Żyto 6.50 do 7.35 złr. Jęczmień 5·50 do 7·75 złr. Owies 5·— do 5.25 złr. Hreczka 5.35 do 5·60 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·25 złr. Kukurudza nowa —·— do —·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 9·— złr. Groch pastewny 5.75 do 6·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·75 złr. Koniczyna najprzedniejsza 35·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 10.— do 10.50 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 9·— złr. Nasienie lniane 11.— do 12·— złr. Nasienie konopne —·— do 7·75 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·— do 31.43 złr.

OSTATNIA POCZTA

Telegram wczorajszy podał w krótkiem streszczeniu pożegnalną mowę hr. Andrassego do urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Uzupełniamy to krótkie streszczenie z tekstu mowy. Hr. Andrassy, podziękowawszy urzędnikom za ich wyrazy sympatyi, rzekł: „Gdy przed 8 laty na rozkaz Najj. Pana objąłem kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, czułem się obcym między wami. Nie będąc fachowym dyplomatą, lecz improwizowanym urzędnikiem, czułem, że jak wy dla mnie, tak ja dla was obcy byłem. Ważne i ciężkie walki rychło nas zbliżyły do siebie, a od lat już mam to głębokie przekonanie, któremu z radością wyraz daję, że udzielone mi przez was poparcie znacznie przewyższyło miarę, wymaganą przez obowiązek urzędniczy i karność. Miałem i mam dotąd przeświadczenie, że ciężka odpowiedzialność, która na mnie spadła i którą ze mną podzielaliście, została mi ulżona przez wasz współudział i waszą gorliwość. Często byłem zmuszony wkładać ciężkie zadania na wielu z Panów, mianowicie na tych, którzy powołani byli do pracy w bezpośredniej ze mną styczności. Wymagałem od nich poświęcenia nietylko godzin urzędowych, lecz wogóle całego czasu wolnego. Niejednego zdrowie zostało na próbę wystawione, i w chwili pożegnania wyrzucałbym to sobie, gdybym nie miał przekonania, że żaden z moich współpracowników nie wątpi, iż nikogo więcej nie natężałem, jak siebie samego. Dziś wszyscy z zadowoleniem spoglądać możemy na te ciężkie czasy i mniemam, że na spoczynek, który mię czeka i którego szukałem, rzetelnie sobie zasłużyłem. Muszę wyznać, że chętnie patrzę na to, iż po tylu latach i po ciężkiej odpowiedzialności stanę się wreszcie wolnym i będę mógł żyć dla siebie samego. Ustępuję tedy chętnie, powtarzam w tej chwili, że chętnie ustępuję. Ale nie tak lekko jak chętnie przychodzi mi ustąpić. Wyznaję także wam Panowie, że ciężkiem jest dla mnie rozstanie z Wami, których szczerze i wysoko ceniłem, których za przyjaciół swoich uważam. Mniemam jednak, że się tem pocieszać mogę, iż wasze przywiązanie i przyjaźń towarzyszyć mi będą w życiu prywatnem. Dziękuję Panom za współudział, którym każdy w swoim zakresie sprawiał mi ulgę w ciężkiem zadaniu. A teraz jeszcze jedna tylko prośba. Najjaśniejszy Pan mianował moim następcą męża, który tu w ministerstwie i po za niem walczył ze mną pod jednym sztandarem i bronił tych samych zasad. Mąż ten zostanie waszym szefem Mam to przekonanie, że dla niego i dla Was nadejdą teraz czasy normalne, że niebezpieczeństwa, które groziły monarchii zostały usunięte. Nie wynika ztąd jednak, żeby wasze zadanie stało się łatwiejszem; jest ono trudne i pozostanie takiem. Wasz nowy szef potrzebować będzie waszej pomocy tak samo jak ja a proszę, abyście mu jej użyczyli. Zaznaczam jeszcze przy tej sposobności, że obok waszego przyjacielskiego przywiązania najmilsze wspomnienia pozostawia we mnie uczucie koleżeństwa i harmonii, dalekiej od wszelkiej intrygi i zazdrości, uczucie, które u was spostrzegałem i które objawiało się w współzawodnictwie na polu czynności urzędowych. Spodziewam się że to uczucie, odpowiadające tak bardzo wysokiemu powołaniu ministerstwa, pozostanie także i w przyszłości żywem i trwałem. Proszę Panów, byście mię zachowali w przyjaznej pamięci“.

Ks. Bismarck wyjechał przedwczoraj z Berlinu do Varzinu, gdzie zamierza zabawić kilka miesięcy. Zastępować go będzie w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych hr. Stolberg, wice-prezydent gabinetu i zastępca kanclerza państwa. Sekretarz stanu v Bülow wyjeżdża za urlopem do Włoch, gdzie przepędzi całą zimę, podczas jego nieobecności załatwiać będą sprawy pruskie i związkowe pp. Lothar Bucher i von Radowitz.

Prov. Corresp. donosi że otwarcie sejmu pruskiego odbędzie się 23 b. m.

Liberalne dzienniki pruskie, które doszły nas dzisiaj, nie mogą pogodzić się z ciężką klęską, jaką poniosło stronnictwo liberalne przy ostatnich wyborach. Bardzo pessymistycznie zapatruje się zwłaszcza *Vossische Ztg.* „Przyszłość — pisze ten dziennik — przedstawia się nam w szarych kolorach; zdobycze nasze z ostatnich dwunastu lat są prawie bez wyjątku zakwestyonowane. Dzisiejsza generacya zapomniała już o peryodzie reakcyjnym z piątej dziesiątki lat; wypadki w najbliższych latach przekonają większość pruskiego narodu, że nadto rychło, że bez rozwagi rzucił się w objęcia stronnictw, które wyzyskują go tylko dla swych osobistych celów. Stronnictwa liberalne muszą na razie zadowolić się stanowiskiem odpornem i stawić opór tam, gdzie się wdzierać będzie reakcya. Naszym obowiązkiem jest teraz wytrwać w walce i utrzymać z energią to, cośmy już zdobyli; spełniając ten obowiązek, zwyciężymy niezawodnie“.

Spokojniej ocenia sytuacyę *National Ztg.* Główny organ stronnictwa narodowo-liberalnego, pisze: „Mąż stanu, który wstrząsł podwalinami starej Europy i kiedyś pozostawi po sobie całkiem nowy stan Niemiec i europejskiej polityki, występuje teraz w otoczeniu reprezentantów takich kierunków, którym niegdyś zadawał ciosy śmiertelne, t. j. w otoczeniu konserwatystów i ultramontanów. Ale dzieło przez niego stworzone jest tak silne i trwałe, że przetrwa wszelkie roboty rewizyjne. Nowoczesne państwo jest z natury swojej liberalnem. Gdyby przeciwnicy liberalizmu przy większości swojej mieli także siłę, to co najwięcej mogą tylko dotknąć formy, ale rzeczy samej nie odważą się naruszyć i muszą pozostawić ją w takim stanie, w jakim obecnie się znajduje. Bo rzecz ta nie jest dziełem przypadku i ma jeszcze inne podstawy niż zmienną większość w Izbie deputowanych. W przyszłość spoglądamy tedy z otuchą. Jeżeli przeciwnicy nasi zdołają spełnić swoje obietnice, pokaże się, co dobrego jest w nich; jeżeli zaś nie zdołają spełnić danych obietnic — a zdaje nam się, że się tak stanie, — to przy najbliższych wyborach będą musieli przyznać, że mieliśmy słuszność, utrzymując, że w całej konserwatywnej mądrości widzimy tylko stracone sny za przeszłością, nieodwołalnie minioną. Ale tendencya kierującego męża stanu nie może być tego rodzaju. Pozbył on się liberałów, bo nie chcieli dość szybko iść w jego ślady. I na tem to polega dziwna wewnętrza sprzeczność obecnie stworzonej sytuacyi“.

Pan Schneegans, znany przewódzca autonomistów a raczej utylitarystów i oportunistów alzackich, wstąpił jako minister do nowego gabinetu alzackiego pod prezydencyą Manteuffla. Wielka ztąd radość w dziennikach niemieckich, które widzą w tem oznakę przejednania się znacznej części Alzatczyków z nowym stanem rzeczy.

Ks. Baylen upoważniony przez króla Alfonsa do urzędowego proszenia o rękę arcyksiężniczki Maryi Krystyny wyjechał 9 b. m. z Paryża do Wiednia Narzeczona królewska opuści Wiedeń 20 bm. i po krótkiem zatrzymaniu się w Paryżu uda się do Madrytu. Od granicy hiszpańskiej towarzyszyć jej będą ministrowie spraw wewnętrznych i wojny i inni dygnitarze hiszpańscy. Na jej przyjęcie przygotowano w Madrycie pałac *Pardo*, a ślub odbędzie się w kościele *Atocha*.

Na radzie ministeryalnej, która się odbyła w ostatnich dniach w Paryżu, przedłożył minister wojny *resumé* sprawozdań, które odebrał o manewrach odbytych przez niektóre korpusy. Generał Gresley oświadczył, że ma wszelkie powody być zadowolonym z postępu, jaki zrobiła armia, i że manewry wykazały wielką karność tudzież rozwój uzdolnienia wojskowego. Juliusz Férry złożył na tem samem posiedzeniu sprawozdanie ze swojej podróży po południowej Francyi. Minister podnosił hołdy, jakie mieszkańcy pojedynczych miejscowości składały w jego osobie polityce gabinetu a przedewszystkiem przedłożonym przez niego ustawom szkolnym. Rada ministeryalna powzięła ponownie jednomyślną decyzyę bronienia tych ustaw w senacie. W końcu wywiązała się także dyskussya nad polemiką, która powstała pomiędzy dziennikami paryskiemi w kwestyi amnestyi. I pod tym względem objawiono jednomyślnie zdanie. że kwestya ta winna pozostać w granicach zakreślonych uchwałami parlamentu i że należy bądź co bądź sprzeciwiać się ponownemu poruszeniu jej w którejkolwiek z Izb. Ze względu na bliski powrót prezydenta rzeczypubliki nie ustanowiła rada ministeryalna terminu najbliższego posiedzenia. Dopiero po powrocie prezydenta zastanawiać się będzie rada ministeryalna nad kwestyami odnoszącemi się do powrotu parlamentu i nad projektami ustaw, które rząd ma przedłożyć Izbom.

W dziennikach francuskich toczy się polemika w kwestyi całkowitej amnestyi dla komunistów. Ponieważ organ Gambetty ciągle jeszcze domaga się jej, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że owo pierwsze a tak niespodziane wystąpienie tego dziennika z żądaniem całkowitej amnestyi nie było *faux pas* redakcyi, tem bardziej, że umiarkowane dzienniki republikańskie i półurzędowy *National* posądzają *République Française* i zarzucają jej, że tem wystąpieniem swojem chce spowodować upadek gabinetu Waddingtona i usunięcie prefekta policyi Andrieux.

Dotychczas nie ma jeszcze wiadomości o zajęciu Kabulu, które zapowiadano na 5 b. m. Natomiast mamy dziś więcej szczegółowe wiadomości o bitwie pod Charasaib, którą gen. Roberts w swym marszu na stolicę afgańską stoczyć musiał. Oto telegram tego generała, datowany z Charasaib z 6 b. m.: „Oddziały rekonesansowe wysłane dziś rano na wszystkie drogi prowadzące do Kabulu, napotkały na silną kolumnę nieprzyjacielską, idącą z miasta, i rozpoczęły odwrót. Wkrótce ukazały się wojska i ludność miejska na wzgórzach pomiędzy Charasaibem i Kabulem. a równocześnie Ghilzajowie po obu flankach obozu rozpoczęli harce. Po zaciętych walkach wdarły się wojska angielskie z wielką brawurą na wzgórza i spędziły nieprzyjaciela, który pierzchł w nieładzie. Straty angielskie wynoszą około 85 ludzi w zabitych i rannych, między którymi znajduje się dwóch oficerów i jeden lekarz. Strata nieprzyjaciela nie jest wiadomą. Anglicy zabrali 12 dział i dwa sztandary. Zostawiono mocne posterunki, ponieważ wielu jeszcze Ghilzajów znajduje się w okolicy“. Generał Roberts spodziewał się 7 b. m. dotrzeć na nieznaczną odległość od Kabulu.

Emir mówi, że Balahissar (cytadela kabulska) nie znajduje się już w rękach ludzi, którymby mógłby zaufać. Rodzina emira udała się do Kabulu. Starsi z Thardeh i przedmieść kabulskich prosili o pozwolenie złożenia gen. Robertsowi swego uszanowania. Generał mniema, że także inni pójdą za tym przykładem i oddaje się nadziei, że kraj uspokoi się, skoro ludność obaczy, że opór jest daremny. Obecnie jednak panuje jeszcze wielkie wzburzenie w mieście i kraju.

Z Londynu telegrafują do *Nowej Pressy*, że pomimo zwycięztwa gen. Robertsa sytuacya w Afganistanie zawsze jeszcze jest bardzo groźna a opór bynajmniej nie złamany, kiedy gen. Roberts mimo swego zwycięztwa nie mógł przeszkodzić skoncentrowaniu się Afganów pod murami Kabulu i nie wyruszył zaraz na miasto, pomimo, że tylko ośm mil ang. był od niego oddalony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 października. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta zamierza nie mianować już nowego ambasadora w Paryżu, lecz poruczyć gubernatorowi Krety, Fotiadesowi, ochronę swoich interesów dyplomatycznych w Paryżu.

Aleko basza doniósł Porcie, że wszędzie osobiście interweniował na rzecz powracających wychodźców muzułmańskich.

Berlin, 10 października. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze o ustępującym hr. Andrassym z największą sympatyą. Rządy prawie wszystkich mocarstw europejskich — mówi ten dziennik — patrzą z szczerem ubolewaniem na usunięcie się hr. Andrassego, który okazał się lojalnym zwolennikiem europejskiej harmonii pokojowej. Niemcy znalazły w hr. Andrassym prawdziwego i wypróbowanego przyjaciela. Trwałą zasługą jego jest stworzenie podstawy, na której odbywać się może nowy rozkwit Austro-Węgier. Podstawę tę stanowi stały na wzajemnem zaufaniu oparty stosunek do Niemiec. Niemieccy mężowie stanu od dawna uważali za cel ostateczny zjednoczenia Niemiec związek z Austryą w dzisiejszej stosunkom państwowym odpowiadającej formie. Niemcy spodziewają się, że hr. Andrassy pozostanie obrońcą

tego związku przyjaznego, który w chwili jego ustąpienia na nowo wzmocniony został i całej Europie daje najlepsze rękojmie utrzymania pokoju.

Belgrad, 10 października. Po południu o godzinie $4^{1}/_{2}$ dało się tu uczuć silne ośm sekund trwające trzęsienie ziemi w kierunku od południowego-wschodu ku południowemu zachodowi.

Belgrad, 10 października. Dekret książęcy zwołuje skupczynę na 2 listopada do Niżu, gdzie książę i wszyscy ministrowie pozostaną podczas całej sesyi.

Medyolan, 10 października. Cesarzewicz niemiecki przybył tu z synem i o godz. 4 po południu odjechał do Monzy.

Londyn, 10 października. *Office Reuter* donosi z Simli: General Gough wyruszył 10 b. m. na Barikabas drogą do Dżellalabadu. W Heracie 27 września panował zupełny spokój.

Według prywatnych depesz z Valparaiso Chilijczycy zabrali całą flotę peruwiańską.

Wiedeń, 11 paźdz. (*Tel. pr.*) Celem sprawdzenia wyboru Ofenheima wybrano komitet złożony z deputowanych Rosera, Grentera, Ireczka, Kronawettera i Jaques. Komitet ten ma się udać do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby telegraficznie zażądał od burmistrza w Suczawie informacyj, jak się ma rzecz z wrzekomą pożyczką, udzieloną przez Ofenheima tamtejszym kasom zaliczkowym i oszczędności.

Wybrani ponownie członkowi lewego centrum (w liczbie 20) uchwalili wstąpić do klubu liberalnego.

Neue fr. Presse donosi z Saloniki, że tamtejszy konsul rossyjski, Uryanow, upoważniony przez ambasadę rossyjską w Konstantynopolu, wystosował do tamtejszego urzędu wilajetowego pismo, w którem dopomina się satysfakcyi, za doznaną wrzekomo zniewagę w czasie świąt bajramu, w przeciągu 24 godzin, grożąc w przeciwnym razie wpłynięciem pancernika rossyjskiego do portu Saloniki. Konsulowie innych mocarstw zażądali wobec tego kroku informacyj od swoich rządów i zgromadzili się wczoraj na konferencyę, której przewodniczył turecki gubernator. Oczekują przybycia komisarza Porty.

Berlin, 11 października. (*Tel. pryw*). *Nordd. Allg. Ztg.* donosi z Petersburga, że Car polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby użył energicznych środków przeciw panslawistycznej prasie i zapobiegł jej wycieczkom przeciw Niemcom.

Między Rossyą a Anglią miało przyjść do stanowczego porozumienia w kwestyi Afganistanu. Rossya zgadza się na ukaranie rokoszu, ale nie zezwala na zdobycie Afganistanu przez Anglię.

Paryż, 11 października. (*Tel. pryw.*) Gabinet uchwalił jednogłośnie podać się do demisyi, gdyby Izba wzięła pod obrady projekt ogólnej amnestyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 października 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 167·75 Węg. akcye kredyt. 254·75. Akcye anglo-austr. 135 30. Akcye banku Union 94·10, Akcye kolei Karola Ludwika 241·—, Akcye kolei północnej 226 50, Akcye kolei południowej 80 75, Akcye kolei Alfold 136·—, Akcye kolei Elżbiety 172·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw. w złocie 75·25, Galic. oblig. indemn. 94·—, Losy z r. 1864 157·50 Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106 50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20 50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·10, Rubel papierowy 1·25. Wiedeńskie losy 112 80 Węgierskie losy 103·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·20 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 10 października, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 265 60, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 241·25, południowa —·—, Renta pap. 68.20, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.10 Gal. listy indemnizacyjne — —, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9 32 Usposob. —

Wiedeń, d. 11 października, godz. 10 minut 40 Akcye kredytowe 266·40, Anglo austr. 135·50, Akcye banku Union 94·25, Kolej Kar. Ludw. 241 60, Południowa —·—, Napoleonsdor $9·31^{1}/_{2}$, Rubel papierow. $1·25^{1}/_{4}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw, banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 10 października. Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·75, żyto zł. 8·75 do 9.30, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33 — do 33·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 13 45 do 14·50, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 226·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.10; Olej rzepakowy 54·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·—; Olej rzepakowy 79 50, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Wykaz osób zmarłych.

w czasie od 21go do 30go września 1879.

Kowats Mieczysław, syn inżyniera kolei, l. 3, na gruźlicę płuc. — Zach Henryk, urzędnik assekuracyi, l. 42, na raka kiszki stolcowej. — Gerr Ignacy ogrodnik, l. 41, na zanik ogólny. — Łańcucka Julia, zarobnica, l. 30, na pęknięcie macicy. — Raal Marya, ze zakładu kalek Św. Łazarza, l. 52, na obrzęk płuc. — Bikeles Taube, dziecię handełesa, l. 3, na odrę. — Kiernik Maciej, były porucznik od artyleryi, l. 30, na suchoty płuc. — Kaiser Agnieszka, żona emerytowanego woźnego Magistratu, l. 58, na rozwrzodzenie płuc. — Zajączkowska Sydonia, córka c. k. urzędnika skarbu, l. 1, na wodogłowie. — Bassaj Zygmunt, syn zarobnika l. 3, na zapalenie opon mózgowych. — Korczyńska Katarzyna, zarobnica, l. 56, na wadę serca. — Burczyk Katarzyna, żona stolarza, l. 33, na gruźlicę płuc. — Frań Faustyn, drukarz, l. 21, na suchoty płuc. — Kopal Marya, córka stróża, l. $^{9}/_{12}$, na cholerynę. — Jarmund Franciszka, bez zatrudnienia, l. 83, na zanik schyłkowy. — Barewicz ksiądz Izydor, zakonnik O. O. Bazylianów, l. 56, na wadę serca. — Chomiak Aloizy, syn urzędnika towarzystwa przemysłowego, l. $^{8}/_{12}$, na ropnicę. — Luftwag Schwiel, syn greizlera, l. 1, na odrę. — Akselrad Aron, zarobnik, l. 76, na zapalenie płuc. — Wandel Izaak, zarobnik, l. 56, na zapalenie nerek. — Tomalek Franciszek, czeladnik krawiecki, l. 22, na suchoty płuc. — Morawec Marcin, malarz pokojowy, l. 67, na zapalenie płuc. — Zuber Filipina, właścicielka realności, l. 76, na zapalenie płuc. — Masłowska Jadwiga, dziecię dyetaryusza, l. 1, na biegunkę. — Kiszelka Marya, córka urzędniku wydziału krajowego, l. $2^{3}/_{12}$, na błoniawę. — Kopertyńska Katarzyna, wdowa po c. k. komisarzu, l. 27, na rozmiękczenie mózgu. — Slawiczek Barbara, wdowa po rzemieślniku, l. 88, na uwiąd schyłkowy. — Kossowski Józef, c. k. mierniczy, l. 49, na wadę serca.

Lwów dnia 2 października 1879.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 730.48mm. Psychrometr suchy 7.7°C. Psychrometr wilgotny 7 0°C. Prężność pary 7.1mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 0. Wiatr NE1 Ozon 6

Temperatura powietrza 6.2°R.

Barometr nad poziom morza 755.68mm.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 października 1879.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. J. Jasiński z Królestwa. Z. Rulikowski z Królestwa. O. Lüdersdorf z Bodenbach

Hotel Europejski.

Pp. B. Gumiński ze Skałatu. W. Ronka z Pieniak. W. Stojowski z Rossyi. A. Trojan z Londynu.

Hotel Langa.

Pp. S. Phebus z Tarnowa. A. Freund z Pragi. O. Faltis z Pragi.

Hotel Angielski.

Pp. W. Krzeczunowicz z Komarna. T. Wasilewski z Sienkowa. F. Lipoczy z Tokaju.

Hotel Warszawski.

Pp. R. Krzyżanowski z Rossyi. G. Pruszyński z Podola. S. Romanowski z Piotrowa.

Hotel Krakowski.

P. T. Jodko z Mińska.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Podlewski z Perepełnik. J. Stanek z Wiszęki. W. Galba z Ustyjanowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Konarski do Przemyśla. S. br. Doliniański do Dolinian. A. Ornstein do Tłumacza. M. Dąbrowski do Tarnopola. J. Lipiński do Krakowa. J. Sucheckido Warszawy W. Wróblewski do Czortkowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 października 1879

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239 50	242 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136 —	138 25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	265 —	— —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92 —	92 80
„ „ „ 4 pr. „	85 70	86 60
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 —	92 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 75	97 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93 75	94 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 a 6 pro. w. a.	95 50	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	8 50	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski .	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 48	5 57
Napoleondor	9 29	9 38
Półimperyał	9 55	9 66
Rubel rossyjski srebrny .	1 56	1 66
„ „ papierowy	23	25
100 marek niemieckich	57 50	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 7 października 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67 90	68.05
luty-sierpień	67 95	68.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.05	69.20
kwiecień-październik	69.10	69.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. . .	121 25	121.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.75	126.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.50	129. —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.25	157 75
„ „ 1864 „ po 50	156.50	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144. —	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101.—	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.50	80.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. ze	—.—	—.—
Czech	102 75	103 75
Bukowiny	92 50	93 50
Galicyi .	94 —	94.50
Niższej Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	86 40	86.80
Węgier	89 50	90 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 75	135 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.—	267.20
Niższo-austr. tow. eskomp. po 500 zł.	800 —	805.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemskii a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk	589 —	591
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	173.25	173 75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północnej kolei po 1000 zł m k	2250.	2255
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	241.60	241.80
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 75	137.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	264,50	265.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.50	82 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111.75	112,25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^{1}/_{2}$ pr.	84 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82 25	—.—
„ po 5 proc.	91 75	92 50
„ „ po 5 proc. 37 latach zwrotne	91.75	92 50
Gal. banku hipot. po 6 proc.	97.—	97.40
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.75	100.25
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	
Węg. Tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$ proc.	101 —	102.—
„ „ po 5 proc.	95 —	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.50	78.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze .	79 50	79 75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 75	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	102 75	103 25
„ „ „ II emisyi	101 —	101 50
„ „ „ III „	100 25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 40	84.60
z r. 1867	86 20	86 60
z r. 1868	80 —	80 25
z r. 1872	76.—	76.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.20	76.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.—	19.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.75	38 50
Palffego po 40 zł. m. k. . . .	35.50	36 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.25	17.50
Salma po 40 zł. m. k. .	48 —	48 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	39.—	39.25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 90	117.15
Paryż za 100 fr.	46 20	46 25
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.59.—
Korona . .	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30 —	9 30.50
Rossyjski imperyał	9.60 —	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 10 października 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	20
„ „ „ w srebrze	69	50
Renta w złocie	80	80
Losy pożyczki z roku 1860	125	75
Akcye banku austro-węgierskiego	835	—
„ „ kredytowego	265	60
Londyn	117	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	32
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	80

(6820 1—3) **Edykt.**

L. 3370. W dniach 23 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Ilka Korola Dyczki własnej, pod l. k. 17 w Krechowicach, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. w. a. z p. n. na rzecz Szojły Friedmann.

Cena wywołania 249 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze jest do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów 22 września 1879.

(6819 1—3) **Edykt.**

L. 9615. C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszecznej wiadomości, że dnia 17 października, 19 listopada i 19 grudnia 1879 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie w celu zaspokojenia pretensyi Majera Krämera w kwocie 30 złr. z zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 157 w Jaworowie położonej, Wasyla Kopczuka własnej, która na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na terminie zaś trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 40 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 4 złr.

Akt opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów dnia 28 lipca 1879.

(6818 1—3) L. 5800.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 127 złr. 87 ct. a. w. zpn. Rfce Weledniger od Lipy i Sary Hindes należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 października, 19 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 224 w Brzeżanach na Adamówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Lipy i Sary Hindes własnej, z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 316 złr. 62 ct. a. w. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 31 złr. 66 ct. przed licytacyą złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany dnia 31 lipca 1879.

(6825 1—3) **Edykt.**

L 5532. C. k. Sąd powiatowy m. del S. II. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia sumy 6663 zł. 4 ct. w. a. z procentami po 7% od dnia 28 marca 1878 i kosztami egzekucyjnemi 30 zł. 10 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności Markusa i Czipy Neufeldów własnej, w Zniesieniu pod l. 92 położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 13 listopada 1879, w dniu 12 grudnia 1879 i w dniu 16 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 24500 złr. w. a.

Wadyum 2450 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się Markusa Schreibera z życia i pobytu niewiadomego i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła tudzież tych, którzyby natenczas do tabuli weszli do rąk ustanowionego kuratora Wgo Dra Raabego zawiadamia.

Lwów dnia 15 czerwca 1879.

(6822 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2603 Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Nusima Rottenberga w kwocie 16 zł. w. a. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 83 w Ustrzykach dolnych położonej dłużników Jana i Katarzyny Baranów własnej, w dniu 22go października, w dniu 19 listopada, 1879 i w dniu 17 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, realność na kwotę 48 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 4 zł. 80 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania reczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Ustrzyki 21 września 1879.

(6823 1—3) L. 36463.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypenpyjne Jana Towarnickiego,“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a na reszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni, ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Dr Janem Towarnickim, byłem fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają.

Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypedyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udownić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6817 1—3) **Edykt.**

L. 9595. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie, wiadomo czyni Deodatowi Mikołajowiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, że Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, w sprawie drobiazgowej tegoż przeciw niemu o zapłacenie 43 złr. ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. kraj. dr. Szeparowicza z substytucyą adw. dr. Bardacha, że w tej sprawie wyznaczono równocześnie termin na 10 listopada 1879 o godz. 3 po południu.

Będzie więc rzeczą Deodota Mikołajowicza do tego terminu kuratorowi rzeczonemu lub zastępcy swemu udzielić potrzebnych informacyj, lub też samemu na takowym stanąć i na rzecz skutki ustawowe w razie zaniedbania powyższego polecenia sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 4 lipca 1879.

(6812 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5429. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. banku akcyjnego hipotecznego we Lwowie dwóch rat półrocznych w kwocie po 340 złr. 20 ct. w. a. i reszty kapitału 4773 złr. 19 ct. rozpisuje się przymusowa sprzedaż realności pod l. 47/149 w Rzeszowie położonej ut. dom. 2 pag. 47 n. 13 et. 15 haer. i dom. 6 pag. 187 n. 16 haer. do Saula i Bruche Licht należącej w tut. c. k. sądzie w jednym terminie t. j. 5 listopada 1879 o godzinie 10ej rano się przeprowadzi pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się na wyznaczonym terminie z tą uwagą, iż realność sprzedać się mająca nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12143 złr.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 proc. ceny wywołania bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kred. ziemskiego, c. k. uprzywil. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzywilijowanego banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety lwowskiej“.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tut. sąd. archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane.

Rzeszów 26 września 1879.

(6824 1—3) L. 39566.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego, o rocznych 70 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszo-krajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypepeadyów z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6816 1—3) **Edykt.** L. 9631.

Sąd miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 18 listopada, 19 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 wyk. hip. 276 w Staromieściu położonej dłużnika Jana Wietchego własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego pto 1162 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 3000 złr. zaś w trzecim terminie poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 2600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi ekstrakt tabularny mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 30 sierpnia 1879.

(6731 1—3) **Edykt.**

L. 2688. Zawiadamia się niniejszem Rachelę Wilner, że Lwowski zakład kredytowy włościański wytoczył przeciwko niej pozew o zapłacenie sumy 131 złr. 49 ct z pn. i że dla niej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu ustanowiono do tego sporu kuratora w osobie Chaima Wolfa Barbasza z Glinian. Jest więc rzeczą pozwanej Racheli Wilner temu kuratorowi dostarczyć środków obrony, lub jeżeli w tym sporze przez innego zastępcę bronioną być chce, ma tego zastępcę sądowi wymienić. Termin rozprawy naznaczony jest na dzień 26 listopada 1879 na 10 godzinę przed południem.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany dnia 27 sierpnia 1879.

(6771 1—3) **Edykt.**

L. 4677. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Ogonowskiego i Annę Ogonowską, ażeby się do spadku Feliksa Ogonowskiego w dniu 16 stycznia 1878 w Michalówce z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z 29 maja 1845 i z 1 sierpnia 1865 zmarłego w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej ta rozprawa z resztą spadkobierców i z kuratorem Janem Urbanowskim dla nich ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Mielnica dnia 2 października 1879.

(6800 1—3) **Edykt.**

L. 5721. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach niniejszem ogłasza, iż w drodze dalszej egzekucyi wyroku z dnia 30 grudnia 1876 l. 3782 celem przymusowego wydobycia należnej Franciszkowi Góralczykowi sumy 232 złr. z procentem po 6 proc. od 9 września 1876 do dnia zapłaty liczyć się mającym, tudzież kosztami sporu 9 złr. 38 ct., 9 złr. 6 ct., 7 złr. 2 ct., 7 złr. 50 ct. już przyznanemi, jak niemniej obecnych kosztów egzekucyjnych 8 złr. 56 ct. dozwala się na egzekucyjną sprzedaż realności nr. k. 122 w Choczni, według wykazu hip. 139 księgi gruntowej dla gminy Choczni dłużników Franciszka i Maryanny Brandysów własnej, a to w c. k. sądzie tutejszym w trzech terminach na dniu 27 listopada 1879, na dniu 8 stycznia 1880 i na dniu 5 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana przedsięwziąć się mającą, na których dwóch pierwszych terminach realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1374 złr. wadyum 137 złr. 40 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Wadowice dnia 20 września 1879.

(6792 1—3) **Edikt.**

Zl. 11838. Das k. k. Landesgericht in Krakau gibt Kund, daß an die Stelle des Gerichtsadjunkten Dr. Sare, zum Konkurskommissär für die Konkursmasse Josef Ziwsa und Josef Grauer, der k. k. Bezirksrichter in Biała, Sewerin Czerlunczakiewicz zum Konkurskommissär bestellt worden ist.

Krakau 27 September 1879.

(6808) **Edikt.**

Zl. 45385. Zur Genehmigung oder Bemerkung der vom Verwalter der Konkursmasse N. J. Pordes Sohn gelegten Rechnung für die Zeit vom Tage der Eröffnung des Konkurses bis zum 25 September 1879 eventuel zur Anbringung der Erneurungen ferner zur Feststellung des Honorars für den Massaverwalter wird der Termin auf den 4ten November 1879 früh 10 Uhr im Bureau Nr. 12 bestimmt, wozu sämtliche Gläubiger durch edicte und zu eigenen Händen der Masseverwalter, der Gläubiger Ausschuß mit dem vorgeladen, daß die nicht erscheinenden so angesehen werden als wenn dieselben dem Antrage der Erscheinenden beitreten.

Der Konkurs-komissär k. k.

Landes gerichtsrath

Theodorowicz

Lemberg am 2ten Oktober 1879.

(6810) **Ogłoszenie.**

L. 6793. C. k. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z protokowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Markosowa i Raciborzany w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 18 października 1879 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 7 października 1879.

(6815) **Ogłoszenie.**

L. 14039. Dnia 20 października 1879 rozpoczną się dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej „Zamulińce“ celem założenia księgi gruntowej.

Interesowani w zbadaniu posiadania, mają się zgłosić, na miejscu u komisarza hipotecznego.

Z c. k. mdel. sądu powiatowego

Kołomyja 5 października 1879.

(6821) **Obwieszczenie.**

L. 3416. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Bohorodyczyn miejscowe dochodzenie 16 października 1879 rozpocznie.

Każdy, mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Tłumacz 6 października 1879.

(6788 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17890. Od 16 b. m. począwszy obiegać będzie między Uhrynowem i Dołhobyczowem w niedziele, wtorki i czwartki poczta listowa, pieniężna i pakunkowa.

Co się niniejszem do ogólnej podaje wiadomości.

Lwów dnia 5 października 1879.

(6784 3—3) **Konkurs**

Poszukuje dyetaryusza za wynagrodzeniem 25 zł. miesięcznie a przy większych zdolnościach i więcej Sąd Strzyżów.

(6811) **Obwieszczenie.**

L 1182. Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Heleny hr. Dzieduszyckiej po drugim terminie likwidacyjnym zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 24 października 1879 o godzinie 9tej rano i zawiadamiam o tem wierzycieli

Przemyśl dnia 2 października 1879.

c. k. adjunkt sądowy jako

komisarz konkursowy

Stobiecki.

(6814) **Edikt.**

Zl. 10611. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß die Firma Esig Kanner Eisenwaarenhandlung zu Stanislau in die Register für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Stanislau 20 August 1879.

(6813) **Edykt.**

L. 10742. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę Aron Leib Mayer wyrób wódki i wypas bydła w Skomorochach, do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 27 sierpnia 1879.

(6783 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8348. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek prośby Dyrekcyi c. k. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w celu wydobycia wywalczonej pretensyi 187 zł. 57 ct. od Iwana Palichowskiego i Maryi Palichowskiej odbędzie się w tusądowym budynku publiczna sprzedaż realności l. 74/87 w Bratkowcach położonej w trzech terminach dnia 23 października 13 listopada i 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1223 zł. a. w.

Zakład 122 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj dnia 12 września 1879.

(6782 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8349. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek prośby Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach dnia 23 października 13 listopada i dnia 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż licytacyjna realności pod l. 17/39 w Hołobutowie położonej a Iwana Doboszczaka własnej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi przez powyższy zakład w kwocie 250 zł. a. w. a względnie 228 zł. 77 ct. austr. wal.

Cena wywołania 1270 zł. w. a.

Zakład 127 zł. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj dnia 11 września 1879.

(6780 3—3) **Edykt.**

L. 4026. W c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem wydobycia kwoty 13 zł. w. a. z pn. przemusowa publiczna sprzedaż 1 morga pola ornego pod l. k. 9 w Stojańcach położonego, ciała tabularnego nie mającego Michała Bukartyka własnego na rzecz Ksawerego Petrowicza w trzech terminach a to dnia 22 października 26 listopada i 23 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie zrana.

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 7 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutej. sądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa-Wisznia dnia 27 września 1879.

(6770 3—3) **Obwieszczenie**

L. 10235. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Feigi Eisenthal przeciw Markowi Semeńczuk pto 13 zł. w. a. realność dłużnicza, ciała tabularnego nie stanowiącą pod l. k. 87 w Tłumaczyku położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. dnia 21 października, 7 i 25 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 630 złr. w. a. Zakład 63 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. dr p. Freudenberga kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 6 sierpnia 1879.

(6779 3—3) **Edikt.**

Z. 638. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Mendel Fingerl pr. 66 fl. öst. W. s. Nebengebühren, die exekutive Feilbiethung der dem Audryj Kiceliuk gehörigen, gepfändeten Realität C. N. 28 in Tekucza, in 3 Terminen, am 15 Oktober, 17 November und 17 Dezember 1879, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn, 28 Juni 1879.

(6769 3—3) **Edykt.**

L. 8328. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 650 zł. w. a. z procentami 6 proc. od 1 maja 1873 i kosztami 12 zł. 38 ct., 11 zł. 38 ct., 3 zł. 87 ct., 33 zł. 9 ct. i 25 zł. w. a. i 10 zł. 88 ct. na rzecz Samuela Auerbacha odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż niewydzielonych tabularnie 3/4 części realności CNr. 48/49 w Złoczowie, Liaby Rottenberg własnych, a to: w dniach 21go października, 25 listopada i 23 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem z tem, że przy pierwszych dwóch terminach rzeczonej części realności tylko za lub wyżej szacunku, na trzecim zaś terminie i niżej szacunku za jakąkolwiek cenę sprzedane będą.

Wartość szacunkowa 3135 złr. 39 ct.

Wadyum 313 złr. 60 ct. w. a.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zarazem ustanawia się dla masy spadkowej Michała Barczuk ewentualnie jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, celem doręczenia obecnej uchwały, kuratora w osobie adwokata Dra. Warteresiewicza z substytucyą adwokata Dra. Heyrnego, o czem się niewiadomych spadkobierców Michała Barczuka niniejszem edyktem zawiadamia.

Złoczów dnia 27 września 1879.

(6765 3—3) **Edykt.**

L. 4825. W dniach 4 listopada 1879 4 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya połowy realności Bartka i Apoloni Piotua własnej pod l. k. 6 w Maziarni karauskiej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 133 złr. w. a. z pn. na rzecz Markusa Mehrwitzera.

Cena wywołania 476 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 6 września 1879.

(6772 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3948. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Laji Blumenberg przeciw Michałowi Osymowi o zapłacenie 195 złr. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Chraplicach pod l. k. 1 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Michała Osyma własnej w trzech terminach 17 listopada, 17 grudnia 1879 i 16 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1290 złr.

Zakład 129 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 30 czerwca 1879.

(6774 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 713. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Izraela Spinnera przeciw Józefowi Truszowi pto. 215 złr. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności pod l. k. 131 i 132 w Niżankowicach połoźonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Józefa Trusza własnej w trzech terminach 17 listopada, 17 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 czerwca 1879.

(6778 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3123 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkiera przeciw Janowi Kinaszowi o zapłacenie 75 złr. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Koniuchach pod lk. 5 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Jana Kinasza własnej w trzech terminach dnia 19 listopada 22 grudnia 1879 i 26 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 480 złr.

Zakład 48 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 5 czerwca 1879.

(6773 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3459 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że wsprawie Eisiga Bära przeciw Mikołajowi Łacykowi o zapłatę 100 zł. z pn. odbędzie w sali sądowej przymusową publiczną sprzedaż intellektualnej połowy realności włościańskiej nietabularnej pod l. k. 62 w Zrotawicach położonej Mikołaja Łacyka własnej w trzech terminach 17 listopada, 17 grudnia 1879, i 16 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 322 zł. zakład 33 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niżankowice 29 lipca 1879.

(6775 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2745. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach głasza, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Aszkenesa przeci Tomaszowi i Rozalii Neofitom o zapłacenie 132 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności w Niżankowicach pod l. k. 28 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużników Tomasza i Rozalii Neofitów własnej w trzech terminach 17 listopada, 17 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 415 złr. zakład 41 złr. 50 ct. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 4 czerwca 1879.

(6677 3—3) **Edykt.**

L. 9703 Z c. k. sądu obwodowego w Przemyślu rozpisuje się celem zaspokojenia pretensyi au tr. węg. Banku w resztującej kwocie 6208 zł. 61 ct. z procentem po 6% od 1 marca 1879 procentów zwłoki po 6% od każdej zapadłej i zapaść mającej raty, resztujących odsetek zwłoki 3 zł. 76 ct. kosztów 49 zł. 31 ct. i dalszych kosztów egzekucyi publiczna sprzedaż dóbr Koniuszki Nanowskie, Józefa Jakóba dw. im. Nanowskiego własnych na dzień 21 listopada, na dzień 22 grudnia, 1879 i na dzień 23 stycznia 1880 zawsze o godzinie 9 przed południem pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 24.000 zł.

2. Wadyum wynosi 2.400 zł.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia wszystkich wierzycieli, którzyby po 12 sierpnia 1879 prawo hipoteki na dobrach Koniuszki Nanowskie uzyskali, lub też którymby uchwała niniejsza lub też dalsze uchwały albo w cale nie lub też w czasi doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adwokata Dra. Łużeckiego.

Przemyśl 10 września 1879.

(6712 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6607. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stefana Hajdysa w kwocie 100 złr. w. a. z pn. od Jakóba i Maryanny Łyszczarzów należącej się odbędzie się w dniach 20 listopada 1879, 19 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. k. 49 w Tomicach położonej, do dłużnika Jakóba Łyszczarza należącej.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum wynosi 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice dnia 13 września 1879.

(6754 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 20788.

Ze strony c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od wyszynku wina na rok 1880, 1881 i 1882 a to bądź na jeden rok lub też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci

b) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III klasy a to:

Nr.	Powiat dzierżawny	Cena wywołania wynosi rocznie						Licytacya odbędzie się przy c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1.	Brzeżany	—	—	525	—	525	—	21 października 1879 o godzinie 9 przed południem
2.	Touste	584	60	13	70	598	30	dtto.
3.	Mikulińce	4123	—	159	—	4318	—	21 października 1879 o godzinie 3 po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonych powziąć można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol 30 września 1879.

(6753 3—3) L. 16104.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 21go, 22go i 23go października 1879 odbędą się przy c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1880, 1881 i 1882 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z wspomnionych dwóch pierwszych lat.

Pisemne w 10 proc. wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 10tej godziny przed południem dnia ustnej licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawnego do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej dyrekcyi w Stanisławowie jako też u nadzorów c. k. straży skarbowej obwodu skarbowego Stanisławowskiego w godzinach urzędowych przejrzeć.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania				Licytacya odbędzie się od 10tej godziny rano do 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie dnia:
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Bohorodczany, składające się z 10 miejscow.	III	2532	12	—	—	21 października 1879
2	Bołszowce składające się z 20 miejscowości	—	—	—	100	—	„
3	Bukaczowce składające się z 21 miejscowości	III	430	—	—	—	„
4	Dolina składająca się z 44 miejscowości	III	4000	66	231	—	22 października 1879
5	Jazłowiec składający się z 32 miejscowości	III	608	—	20	50	„
6	Maryampol składający się z 15 miejscowości	—	—	—	50	—	„
7	Stanisławów składający się z 29 miejscowości	—	—	—	1150	—	23 października 1879
8	Tłuma z składający się z 17 miejscowości	III	2260	—	—	—	„
9	Tyśmienice	—	—	—	193	—	„

Uwaga: z dniem 1 stycznia 1880 wcielona zostanie miejscowość Zaleszczyki małe do okręgu dzierżawnego Jazłowiec, zaś miejscowość Pudłosie wyłącza się z wyż wymienionego okręgu dzierżawnego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Stanisławów dnia 2 października 1879.

(6777 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3124. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Pinkasa Walkiera przeciw spadkobiercom Jędrzeja Bojko o zapłacenie 15 zł. 45 ct. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Grochowcach pod l. k. 62 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a spadkobierców Jędrzeja Bojko własnej, w trzech terminach 19 listopada 22 grudnia 1879 21 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 570 zł.

Zakład 57 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 20 czerwca 1879.

(6797 2—3) **Edykt.**

L. 2565. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem wydobycia sumy 650 złr. m. k. czyli 682 złr. 50 ct. w. a. z 5 prc. odsetkami od 1 marca 1865 płynącymi, tudzież kosztami sądowymi i egzekucyjnymi przeprowadzoną zostanie sprzedaż przymusowa w drodze licytacyi realności pod l. k. 584 w Bochni położonej Stanisława Krzywaczki własnej w terminach dnia 20 października 1879 i 24 listopada 1879 jednak tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 4052 złr. 60 ct. Wrazie niesprzedania odbędzie się przy drugim terminie ułożenie ułatwiających warunków.

Wadyum wynosi 405 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli, którymby zawiadomienie na czas doręczonem być nie mogło, lub którzyby prawa hipoteczne na realności sprzedać się mającej po 20 sierpnia 1875 uzyskali, wreszcie dla następujących wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych, których się edyktami zawiadamia t. j. Hirscha Hollendra, Heleny Pleśnińskiej, masy spadkowej Fr. Pinego, Jana Badengayera, Ezriela Silberfelda, Mojżesza Wolfa Hochsteina, Józefa Rzepeckiego mianuje się kuratora ad actum w osobie adwokata H. Komara.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia 28 lipca 1879.

(6806 2—3) L. 39565.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1879/80 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50. ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Julia a Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada b. r. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej;

2) są w kraju urodzeni;

3) obrządku rzymsko-katolickiego;

4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.;

5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że

6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułem przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyow służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 6 października 1879.

(6805 2—3) L. 39564.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Twarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15go listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks.
Krakowskiego

we Lwowie dnia 6 października 1879.

(6803 2—3) L. 317.

Ogłoszenie konkursu.

Na opróżnioną posadę Dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa w kwocie rocznej 1000 zł. wynagrodzenie za Dyrekcyę w kwocie rocznej 300 zł. połowa dodatku aktywalnego w kwocie rocznej 216 zł. prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 200 złr. i odpowiednie relutum na pomieszkanie.

Podania o tę posadę zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. rady szkolnej krajowej najdalej do 30go listopada 1879.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej
krajowej.

Lwów, 6 października 1879.

(6787 2—3) **Edykt.**

L. 11630 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Herscha Ellenberg, iż przeciw niemu wsprawie uwolnienia przekazanego na dobra tabularne Ładzkie kapitału indemnizacyjnego od ciążących nań ciężarów, przez kuratora nieobecnych spadkobierców Józefa Krajewskiego adw. Dra Dwernickiego pozew o wykreślenie kontraktu dzierżawnego wytoczonym został i że powyższy c. k. sąd celem jego zastępstwa zamianował mu kuratora w osobie adw. Dra Kwiatkowskiego z zastępstem adw. Dr. Szeparowicza wzywając go zarazem aby albo temuż kuratorowi mającemu w 90 dniach wnieść w jego imieniu obronę swoją informacyę udzielił albo sądowi innego umocowanego zastępcę wskazał, ile inaczej skutki z tąd wyniknąć mogące sobie samemu przypisać musiałby.

Stanisławów 13 września 1879.

(6793 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4823. Sąd obwodowy ogłasza, że w sprawie Izabeli Czernkowskiej przeciw spadkobiercom Franciszka Schwandy: Barbarze Kaufer, Joannie Kussy i Wilhelminie Schwanda pto 1000 złr. w. a. w dniach 7 listopada 1879 i 21 listopada 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż na realności pod nr. 80 i 81 w Nowym Sączu w ks. dom. III pag. 195 n. 9 i pag. 275 nr. 15 on. intabulowanej odpowiedzialności, a względnie wierzytelności 729 złr. 75 ct. w. a. bez poręczenia za ich wypłacalność i wartość; za cenę wywołania stanowi się 729 złr. 75 ct. a za wadyum 70 złr. w. a.

Gdyby sprzedaż nie nastąpiła za cenę wywołania, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 listopada 1879 o godzinie 4 po południu, na który się strony interesowane wzywa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 16 sierpnia 1879.

(6802 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6159. Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla sług c. k. sądów należących do okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1880/1881 odbędzie się w sali tego sądu wyższego dnia 27 października 1879 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 4596 złr. 91 ct.

O jakości i ilości materyałów, o pojedyńczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5/100 ceny fiskalnej wynoszące z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają; przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny oferowaną by została, tak jak też oferty spóźnione lub nieułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 6 października 1879.

(6776 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3125 C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że wsprawie Pinkasa Walkiera przeciw Janowi Hałunowi o zapłacenie 100 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Kniażycach pod l. k. 13 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Jana Hałuna własnej w trzech terminach dnia 19 listopada, 22go grudnia 1879, 21 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 czerwca 1879.

(6791 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8187. Jan Przyszlak z Małowód uznany marnotrawcą, i nadano mu kuratora Jurka Szpinety z Małowód.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 25 września 1879.

(6798 2—3) **Edykt.**

L. 5191. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy wiadomo czyni, że w roku 1849 Marya z Balickich 1go ślubu Natresowana 2go Mołdawan w Paniowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła.

Ponieważ miejsce pobytu Anny Bazyluczki sądowi wiadome nie jest, wzywa się ją, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosiła i deklaracyę do spadku oddała, inaczej postępowanie spadkowe po Maryi Mołdawan, z oświadczonymi spadkobiercami i z Iwanem Hrehoryszynem dlań ustanowionym kuratorem przeprowadzone zostanie.

Mielnica 30 sierpnia 1879.

(6799 2—3) **Edykt.**

L. 2891. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca i życia niewiadomego Tomasza Orydeckiego z Konieczkowy, iż w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niemu pto 133 złr. 36 ct. w. a. z pn. ustanowiono kuratorem Józefa Siute, któremu rezolucyę z 14 maja 1879 l. 2013 dorecza.

Zawiadamia się o tem Tomasza Orydeckiego z wezwaniem, aby o miejscu swego pobytu dał znać tutejszemu sądowi, gdyż ztąd złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Strzyżów 4 września 1879.

(6723 2—3) **Edykt.**

L. 46013. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza według podania Dawida Bacha, zagubionego wekslu z daty Lwów 17 czerwca 1879 przez Macieja Kosteckiego wystawionego a przez Liberata Zajączkowego na sumę 224 złr. w. a. akceptowanego, w miesiąc od daty płatnego na odwrotnej stronie żyrem treści: „Verbleibe in Obligo ohne Protest zu beheben, Maciej Kostecki“ zaopatrzonego, ażeby weksel ten w myśl art. 73 ust. weksl. w przeciągu 45 dni od daty edyktu c. k. sądowi krajowemu przedłożył i prawa swe wykazał, ile że wrazie przeciwnym weksel ten za pozbawiony wszelkiej siły prawnej uznanym zostanie.

Lwów 4 października 1879.

(6790 2—3) **Edykt.**

L. 7236. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie jako władza pertraktacyjna powołuje niniejszem Wasyla Plekanowskiego, aby się tu do sądu w przeciągu jednego roku, dla złożenia oświadczenia swego do przyjęcia spadku po zmarłej w Kozłowie matce Nastki Plekanowskiej zgłosił, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem p. Bartłomiejem Nawareckiem z Kozłowa przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa 12 września 1879.

(6764 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1181/r. s. o. Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach etatowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

1) Na posadę nauczyciela starszego przy szkole 2 klasowej w Oleszycach z płacą 450 złr.

2) Na posadę nauczyciela starszego przy szkole 2 klasowej w Narolu z płacą 300 złr.

3) Na posady nauczycieli starszych przy szkołach etatowych: w Chłopicach, Krzenicy, Leżachowie, Łazach, Radlinie, Wysocku, Woli węgierskiej, Zaleskiej woli, Żurawieczkach, Chotylubiu, Gorajcu, Krowicy hołodowskiej, Kobylnicy ruskiej, Lublińcu nowym, Lublińcu starym, Łukawcu, Młodowie, Płazowie, Ułazowie i Żukowie z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 15 listopada b. r.

C. k. rada szkolna okręgowa

w Jarosławiu 27 września 1879.

(6757 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 39227. Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej“ o rocznych 150 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi ś. p. Marcelego, Wincentego, Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich niemniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa na propozycyę Wydziału krajowego, Wny Aleksander Terlecki właściciel dóbr Ożańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks.
Krakowskiego

we Lwowie dnia 4 października 1879

(6742 2—3) **Edykt.**

L. 8827. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wzywa każdego posiadacza wekslu de dato Tarnopol 1 lipca 1856 na 380 złr. opiewającego, dwa miesiące od dnia wystawienia płatnego, przez Ignacego Wiśniewskiego na własny przekaz wystawionego przez Władysława Sydona 2 im. Kosowskiego i Annę Kosowską solidarnie do zapłaty przyjętego, by w ciągu 45 dni od 3go ogłoszenia obecnego edyktu, weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowy amortyzowany zostanie.

Złoczów dnia 27 września 1879.

(6680 2—3) **Edykt.**

L. 1879. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu Maryannę Pramik że dnia 10kwietnia 1853 roku zmarł w Rakiciniach jej mąż Stanisław Pramik a zarazem wzywa ją aby w przeciągu roku zgłosiła się do sądu i deklaracyę do przyjęcia spadku po jej mężu Stanisławie Pramiku wniosła w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku po Stanisławie Pramiku tylko z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie Jana Pramika ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 20 marca 1879.

(6758 2—3) L. 39228.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. datorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów Królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże Królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygenatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna. Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 października 1879.

(6749 2—3) **Edykt.**

L. 8546 Z c. k. sądu powiatowego w Szczercu, ustanawia się dla nieobecnego, z miejsca pobytu nieznanego Mendla Hirscha celem doręczenia mu tsąd. uchwały z dnia 25 maja 1879 l. 3934 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stanisławowi Olchowskiemu i Marcinowi Markerowi pto. 281 zł. 27 cnt. w. a i dalszych uchwał w tej sprawie kuratora w osobie P. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Uwiadamiając o tem nieobecnego Mendla Hirscha wzywa się tgo, aby się sam w tutejszym sądzie zgłosił, lub innego zastępcę sobie wybrał.

Z c. k. sądu powiatowego

Szczerzec dnia 17 września 1879.

(6746 3—3) **Edykt.**

L. 845. Michał Leszczuk zmarł ab intestato 31 grudnia 1865 w Brzeżani.

Postępowanie spadkowe po nim przeprowadza się w sądzie tutejszym na mocy prawnego następstwa powołując do tego spadku dzieci zmarłego z życia i miejsca pobytu niewiadome Teresę Hermanowską i Jędzeja Leszczaka z wezwaniem aby w przeciągu jednego roku do przyjęcia spadku się oświadczyli tem pewniej, że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z kuratorem Wasylem Czurczakiem z Gwoździanki dla nich ustanowionym będzie przeprowadzonem

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów 30 sierpnia 1879.

(6766 3—3) **Edykt.**

L. 2473. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Mykiecie, Ewie i Zofii Złotym pto 100 zł. w. a. a względnie 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników w Szypawcach pod l. k. 9 położonej w dniach 13 października ewentualnie 17 listopada i 10 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana z tem dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. zatem 20 zł, w. a.

Reszta warunków licytacyjnych leży w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Uścieczko dnia 8 maja 1879.

(6720 2—3) **Edykt.**

L. 38544. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia następujących sum:

a) 1380 zł. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 1 czerwca 1878 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a jako 1 prc. prowizyi;

b) 1380 zł. w. a. z procentami po 6 prc. od dnia 1 grudnia 1878 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a. jako 1 prc. prowizyi;

c) 28555 zł. 90 ct. w. a. z procentami po 7 prc. od dnia 1 czerwca 1879; nareszcie

d) kosztów sądowych w ilości 13 złr. 67 ct. w. a. już przyznanych i obecnych egyekucyjnych w ilości 13 złr. 67 ct. w. a. już przyznanych i obecnych egzekucyjnych w ilości umiarkowanej 23 zł. 35 ct. w. a. dozwoloną została tus. uchwałą z dnia 13go września 1879 l. 38544 na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 514 i 516 $^4/_4$ we Lwowie położonej, Wincentego Żaaka własnej, pod następującemi warunkami:

1 Licytacya odbędzie się w 3 terminach a to dnia 9 grudnia 1879. 12 stycznia 1880 i 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 9 zrana.

2 Cenę wywołania stanowi wartość realności, przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 101510 zł. w. a.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. sumę 10151 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg, tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się proszący c. k. uprz gal. akc. bank hipoteczny, i Wincentego Żaaka, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1. C. k. urząd podatkowy we Lwowie.
2. Stanisława Katyńskiego.
3. C. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie.
4. C. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Skarbu wojskowego.
5. C. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu.
6 Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie.
7. Zaś wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 4 sierpnia 1879, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli, jakoteż tych którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub też późniejsza doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. Dra Malego, z substytucyą adw. Dra Józefa Smolki i przez edykta.

Lwów dnia 13 września 1879.

(6781 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12501. Ogłasza się niniejszem że przymusowa sprzedaż połowy $^9/_{18}$ części realności l. 82 na Łanach w Stryju położonej, Henryka Manga własnej, celem zaspokojenia należytości Karoliny Maxymowicz w kwocie 564 zł. w. a. w jednym terminie 27 listopada 1879 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się z tem że części tej realności za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania 2463 zł. 93 cnt. w. a. Zakład 5%.

Bliższe warunki wtusądowej registraturze są do przejrzenia.

Stryj dnia 2 października 1879.

L. 1689. (6789 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka prawa propinacyi wódki i piwa w mieście i na przedmieściach na czas od 1 stycznia 1880, do ostatniego grudnia 1882 odbędzie się w tutejszym urzędzie gminnym publiczna licytacya w dniu 4 listopada 1879, w razie nieosiągnienia pomyślnego rezultatu, powtórzy się takowa na dniu 12 listopada 1879, a gdyby i ten termin niepomyślnie wypadł, powtórzy się takowa na dniu 19 listopada 1879, każdym razem od godziny 9 przed południem, aż do godziny 6 po południu.

Licytować można będzie propinacyę piwną osobno, a wódczaną osobno, niemniej i obie razem.

Cena fiskalna za złączoną propinacyę wynosi 24.000 złr. osobno za piwną 8.000 złr. za wódczaną 16.000 złr. to jest dotychczasowy roczny dochód. Wadyum 10 procent od ceny fiskalnej w gotówce lub papierach.

Wolno będzie licytować ustnie i za pomocą ofert pisemnych, te ostatnie muszą być ale wystawione wedle istniejących przepisów, należycie opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w powyż wymienione wadyum.

Oferty te będą przyjmowane przed licytacyą i w ciągu tejże. Skoro komissya licytacyjna uzna licytacyę za ukończoną, nie wolno będzie dalej ani ustnie licytować, ani oferty przyjmowane nie będą.

Chęć licytować mających zaprasza się niniejszem, ażeby się w tym celu na powyższych terminach w urzędzie gminnym jawili.

Bliższe warunki licytacyi i cały skład przedmiotu dzierżawy powziąć można w tutejszym urzędzie do wiadomości.

Zwierzchność gminy miasta
Gródek dnia 25 września 1879.

Militär Intendanz Nr. 7505 ex. 1879. (6759 3—3)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung militär-aerarischer Güter einschließig jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungs-Routen des Lemberger-Intendanz-Bezirkes oder nach Nothwendigkeit über denselben hienaus, sowie zur Sicherstellung des Bedarfes an Loko- Last- und Kalesch-Fuhren in den einzelnen Stationen des genannten Intendanz-Bezirkes für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1880, wird über Anordnung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 12 Nr. 4597 vom 18 September d. J. die Offert-Verhandlung ausgeschrieben.

Bedingungen und Offerts-Formularien bleiben dieselben wie in den Vorjahren, und können bei den Handels- und Gewerbe-Kammern zu Lemberg, Krakau, Czernowitz und Brody, so wie beim k. k. Landes- Fuhrwesens-Commando Nr. 5 dann der k. k. Militär-Intendanz zu Lemberg eingesehen werden.

Als Einheitsgewicht, nach welchem die Anbote zu stellen sind, wird der metrische Zentner festgesetzt. Für die Berechnung des Frachtlohnes dienen als Grundlage die Distanzen der k. k. Militär-Marschrouten-Karte der österreich-ungarischen Monarchie.

Als Termin bis zu welchem die Offerte für die Verfrachtung beliebig entweder beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium zu Wien, oder bei der k. k. Militär-Intendanz zu Lemberg einzulangen haben, wird der 14 Oktober 1879 12 Uhr Mittags festgesetzt. Derselbe Termin gilt auch für die Einbringung der Offerte für die Loco-Verführung in den einzelnen Stationen des Intendanz-Bezirkes, welch' letztere behufs weiterer Behandlung an die betreffenden Militär-Stations-Commanden zu leiten sind.

Lemberg am 5 Oktober 1879.

Von der k. k. Militär Intendanz.

Doniesienia prywatne.

Winogrona z Feslau szczepu włoskiego

poleca do kuracyi handel

Karola [illegible]

we Lwowie ulica Halicka 296 pod „Złotym kogutem“. ☞ **Zamówienia z prowincyi uskuteczniają pocztą odwrotną.** (6198 12-[illegible]

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie w 5 kil. koszykach świeżo z pnia napełnianych, rozsyła po 1 zł. 50 ct. od koszyka do każdej stacyi pocztowej *franco*.

Edward Rittinger
właściciel winnic **w Werschetz** (w Banacie.)
(6801 2—3)

Państwo BIŁKA SZL. poczta Gaje koło Lwowa, ma na sprzedaż około

14.000 dębów.

Bliższej wiadomości udzieli leśniczy tamże. (6719 3—3)

Nauczyciel prywatny z praktyką kilkuletnią, biegle mówiący po niemiecku, poszukuje miejsca.
ADRES: **N. H.** post. rest. Lwów.
(6829 1—2)

KORALE

francuskie, rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22.
(6503 4—12)

☞ **Przewyborne** ☜
przez „Sues” sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu**, żółtokwiatowa aromat.	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan**, białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn**, czarna aromatyczna	zł. 3·—
Nr. 4.	**Souchong**, mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo**, czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 27—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Woda Gorżka „VICTORIA“

Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorżkich (50 /₀ w 1000 części).

☞ W najświeższym stanie do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach wód mineralnych i aptekach we Lwowie jako też na prowincyi.

(5265 10—10)

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy*. P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a, w zatwardzeniach uporczywych**, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 44, w Paryżu.—We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA;—w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(7336 14—24)

Trzy piękne dworki

w Samborze

[illegible]ą razem lub pojedynczo wraz z ogrodem na raty i pod nader korzystnemi warunkami do nabycia. — Bliższa wiadomość u p. adw. Dra. **Budzynowskiego** w Samborze.

(6762 2—3)

Wypróbowana pod gwarancyą
Broń myśliwska
najnowszych konstrukcyj
Przybory do polowania
Patrony
do rozmaitych systemów i kalibrów
Rewolwery
sztućce i pistolety systemu
Flobert'a
poleca główny magazyn broni
Alfreda Dzikowskiego
we Lwowie
ulica Karola Ludwika.
(5812 7—8)

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

firanek, pończoch i skarpetek

po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie. (5995 7—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki

B. SCHROLLA SYNA

łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent. i wyżej.

Dr Karcz

[illegible]
[illegible]pecyalnie radykalnem leczenie
[illegible] skórnych z zakażenia krwi powstałych i wzmacnianiem [illegible] nadużycia o [illegible]

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, od godz. 8—10 [illegible] 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego „**Poradnik**“ w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i [illegible] księgarniach, po cenie [illegible]

(6566 4—25)

Zniżone ceny!

Dla P. P. myśliwych!

Patrony do strzelb

po **zniżonych** cenach **fabrycznych** poleca

F. Zagórski

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 8.

	Kaliber 10	12	14	16	18	20, 24, 28
Lefaucheux bronzowe	1.95	1.50	1.40	1.35	—	1.40
Lefaucheux zielone	2.05	1.70	1.60	1.50	1.60	1.50
Lancaster bronzowe	2.15	1.70	1.60	1.50	—	1.60
„ zielone	2.25	1.95	1.80	1.70	1.95	1.70
Patrony do iglicówki	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65

Za jedną setkę

Przybitki elastyczne niepalne na proch 1000 sztuk 1 zł.
Przybitki z tekturki cienkiej na szrót 1000 sztuk 1 zł.

☞ Zamówienia z prowincyi **za zaliczką pocztową** uskutecznia się bezzwłocznie.
(6123 3—3)

Zniżone ceny!

Karol Werner

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3

Hurtowny Handel

WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego 40, 48, 60 ct.*
wina czerwonego 52, 60 ct.

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.

☞ Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.
(5811 12—?)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W r. 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obleczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

Chassaing

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Kryczanowskiego etc.

Sumatra Dyamenty.



Prawdziwie przepyszne te kamienie posiadają nadzwyczajny ogień, są zupełnie czyste i rozpoznane być mogą od prawdziwych tylko przez próbę. Przesyłamy franco: **Pierścienie** ciężkie ze złota doubl., sztukę po 3 i 4 zł. **Kulczyki** cienkie ze złota doubl., parę po 5 i 6 zł., za przesłaniem należytości franco. Przy zamówieniach pierścieni prosimy o podanie obszerności.

Także ciężkie guziki do koszul ze złota doubl. z kamieniami po 3, 4 zł., ciężkie łańcuszki do zegarków ze złota doubl. najnowszego fasonu po 3, 4, 5 i 6 zł.

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage.

Wien, Praterstrasse, 16. Wien.
(6820 1—13)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćowi i reumatyzmowi,

których główną częścia składowa, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa**, są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

[illegible] skład w aptece

T. [illegible] W[illegible]

[illegible]

(6[illegible]—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.